PR
Cena numeru 2 zł.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III ŁÓDŹ, WTOREK 18 LUTEGO 1947 ROKU Nr 49 (600)

Projekt amnestii

przedłożony przez Rząd — Sejmowi. Komisje sejmowe opracowały już projekt „Małej Konstytucji"

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. na posiedzeniu rady ministrów rozpatrywany był projekt ustawy o amnestii. Referował minister sprawiedliwości. Po dyskusji rada ministrów projekt ustawy przyjęła. Po ustaleniu przez komisję prawniczą ostatecznego tekstu rządowy projekt ustawy o amnestii zostanie przedstawiony do laski marszałkowskiej.

WARSZAWA (PAP) — W ciągu kilkudniowej przerwy w pracach plenum Sejmu Ustawodawczego, komisje poselskie pracowały niezmiernie intensywnie. Najpoważniejsze zadanie stało przed 30-osobową komisją specjalną do opracowania ustawy o ustroju władz naczelnych R.P. t. zw. „małej konstytucji".

Komisja ta wybrała ściślejszą 7-osobową podkomisję, która w dniu 16 bm. przyjęła tekst ustawy po dłuższej dyskusji, a następnie, w dniu 17 bm. projekt został ostatecznie przyjęty przez komisję w redakcji, wnoszącej nieznaczne zmiany do zasadniczego projektu klubów poselskich PPR i PPS. Na posiedzeniu plenum Sejmu Ustawodawczego w dniu 18 bm. uchwalony przez komisję tekst ustawy referować będzie pos. Jaros (PPS).

Projekt obejmuje ogółem 33 art. i przewiduje przede wszystkim, iż jego postanowienia obowiązywać mają do czasu wejścia w życie nowej konstytucji o ustroju i zakresie działania najwyższych organów państwowych.

Plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Prez. Mijal przechodzi na nowe stanowisko

Tow. Eug. Stawiński wybrany Prezydentem miasta Łodzi



Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej prezydent miasta, tow. Kazimierz Mijal referował budżet na rok 1947, po czym obwieścił zgromadzonym o decyzji władz wyższych, które powołują go na nowe stanowisko w hierarchii państwowej.

Tow. Mijal wygłosił przytem przemówienie pożegnalne, które było przerywane i nagradzane burzliwymi oklaskami zebranych ojców miasta.

Wysoka Rado!

Odchodząc ze stanowiska Prezydenta miasta, pragnę dziś pożegnać Miejską Radę Narodową i przekazać tą drogą słowa pożegnania całemu społeczeństwu łódzkiemu. Rozstając się z Łodzią chciałbym przebiec myślą okres mej dwuletniej działalności na terenie miasta.

Gdy w pamiętnych dniach styczniowych 1945 r., wychodząc z konspiracji, obejmowałem stanowisko Pełnomocnika Rządu w Łodzi, Łódź była mi obcym i nieznanym.

Ze wzruszeniem wspominam pierwsze dni oswobodzonej Łodzi, kiedy zjednoczeni we wspólnym wysiłku organizowaliśmy na nowo życie miasta.

Wspomnienia z tego okresu są mi tym milsze, że w swych pierwszych krokach na terenie miasta, spotkałem się z niezwykle życzliwym przyjęciem ze strony społeczeństwa łódzkiego, a robotników łódzkich w szczególności.

Ta życzliwość była mi bodźcem w dalszej mej pracy i przyczyniła się do spotęgowania mych wysiłków dla dobra miasta. Obejmując z wyboru Miejskiej Rady Narodowej zaszczytny urząd Prezydenta miasta, zwróciłem wszystkie swe wysiłki w kierunku odbudowy gospodarczego i kulturalnego życia Łodzi. W wysiłkach tych nie byłem odosobniony, czułem bowiem przychylne stanowisko Miejskiej Rady Narodowej, która obdarzyła mnie zaufaniem i poparciem.

Dumny jestem z faktu, że za czasów mej kadencji zaszły wydarzenia, mające przełomowe znaczenie w życiu miasta.

Pierwszym z tych osiągnięć był fakt utworzenia województwa grodzkiego i powołania do życia trzech starostw grodzkich. Do rzędu takich wydarzeń zaliczam również fakt przyłączenia do miasta terenów podmiejskich i czterokrotnego powiększenia obszaru miasta.

Kapitalne dla Łodzi znaczenie miało powstanie 9-ciu wyższych zakładów naukowych z Uniwersytetem i Politechniką na czele.

Fakt ten zmienił oblicze Łodzi i nadał jej charakter poważnego ośrodka naukowego. Młodzież robotnicza Łodzi zyskała realną możliwość kształcenia się na wyższych uczelniach.

Dzięki przychylnemu stanowisku władz miejskich, udało nam się skupić w Łodzi najwybitniejszych w Polsce literatów i artystów, dzięki czemu Łódź stała się centrem kulturalnej myśli postępowej w kraju.

Danina szkolna umożliwiła nam całkowitą odbudowę szkolnictwa powszechnego i zawodowego. Dzięki temu zrealizowaliśmy jako jedno z pierwszych miast polskich powszechne nauczanie.

Danina zdrowotna pozwoliła nam odbudować szpitale miejskie i ambulatoria. W ten sposób stało się możliwym uniknięcie grożących miastu epidemii i znaczne zmniejszenie śmiertelności mieszkańców miasta.

Głęboką troską napawały władze miejskie dwa istotne dla miasta problemy:

1. problem przebudowy miasta w duchu nowoczesnych założeń urbanistycznych,

2. problem rozbudowy wodociągu miejskiego i dostarczenia całej ludności miasta zdrowej i czystej wody.

Poczyniliśmy pierwsze kroki w kierunku realizacji zarówno planów urbanistycznych jak i rozbudowy sieci wodociągowej.

Na władze miejskie spada w najbliższej przyszłości poważny obowiązek rozwiązywania tych dwóch problemów, tak, aby Łódź w jak najkrótszym czasie nabrała całkowicie europejskiego wyglądu.

Osiągnięcia miasta w krótkim okresie dwóch lat potwierdzają fakt, że Łódź weszła w okres szybkiego rozwoju. Przed Łodzią będącą centralnym ośrodkiem gospodarczo-kulturalnym w nowych granicach państwa, otwierają się niezwykle pomyślne perspektywy rozwojowe.

Wysoka Rado! Rozstając się z Łodzią, rozstaję się równocześnie z tym wszystkim, co w okresie minionego dwulecia stanowiło dla mnie treść mego życia. W okresie tych dwóch lat na stanowisku przełożonego Gminy przywiązałem się do Łodzi i jej mieszkańców. Ich troski i radości stały się i moim udziałem. Dla tego też Łódź pozostanie zawsze droga memu sercu, a dni pracy mej w tym mieście zaliczać będę do najmilszych.

Wyrażam przypuszczenie, że okazanego mi przed dwoma laty przez Miejską Radę Narodową zaufania na stanowisku Prezydenta nie zawiodłem.

Po przemówieniu tow. Mijala — Rada przystąpiła do wyboru nowego prezydenta. Tow. Ignacy Loga-Sowiński w imieniu klubów PPR, PPS, SL i SD wysunął kandydaturę tow. Eugeniusza Stawińskiego. W głosowaniu kandydatura przeszła niemal jednomyślnie. Tow. Stawiński oświadczył, że wybór przyjmuje, i że wszystkie siły poświęci dla należytego wypełnienia włożonych na niego obowiązków.

Plenum Komitetu Łódzkiego

Polskiej Partii Robotniczej

W dniu 16 lutego odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PPR.

Pierwszy sekretarz K. Ł. tow. Loga-Sowiński zreferował ocenę kampanii wyborczej i dalsze zadania łódzkiej organizacji partyjnej.

Tow. Wróblewski zreferował sprawę wyborów nowych władz partyjnych oraz sprawę premiowania kół partyjnych i aktywistów akcji wyborczej biblioteczkami, roczną bezpłatną prenumeratą „Głosu Ludu" i dyplomami uznania. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której przyjęte zostały uchwały, które przytaczamy na innym miejscu.

Zabierając głos poza porządkiem dziennym tow. I. Loga-Sowiński wyraził uznanie i podziękowanie za dotychczasową ofiarną i owocną pracę prezydentowi m. Łodzi i członkowi Komitetu Łódzkiego tow. Kazimierzowi Mijalowi, który zostaje powołany na inne odpowiedzialne stanowisko.

Tow. Mijal w swojej pracy, zarówno na placówce prezydenta miasta, jak i na posterunku pracy partyjnej położył wielkie zasługi i organizacja łódzka z żalem żegna towarzysza Mijala, który był wzorem oddania i ofiarności dla sprawy, wzorem skromności, dyscypliny i wierności sprawie partii i klasy robotniczej.

Na marginesie

Dziwne a jednak prawdziwe

Ostatnio do Polski odjeżdżało szereg transportów z polskimi oficerami i żołnierzami. Wśród szczęśliwców, wracających do kraju, znajdowali się również oficerowie polskiego lotnictwa, którzy nie tak dawno brali udział w bitwie o Anglię. Na 48 godzin przed odejściem transportu przybył nagle rozkaz brytyjskiego ministra lotnictwa, na podstawie którego cofnięto oficerom lotnikom pozwolenia na wyjazd.

Tak było między innymi z ostatnim transportem żołnierzy repatriantów ze stacji zbrojnej lotników w Dunfolmlodge w Lincolnshire. Kilkudziesięciu polskich oficerów lotników, którzy zgłosili się na powrót do kraju czeka już na transport albo raczej na zezwolenie na wyjazd od sierpnia i września ubiegłego roku.

Zaznaczyć trzeba, że żołnierzy i podoficerów polskich sił lotniczych takie przygody nie spotykają.

W kołach oficerów-lotników fakt ten komentują sobie w ten sposób, że Anglicy niechętnie wypuszczają fachowców lotników i nawet próbują werbować ich na dobrze płatne posady w lotnictwie Anglii lub koloniach, aby tylko przeszkodzić ich wyjazdowi. Inni znów komentują sobie te przeszkody, wznoszone przez władze angielskie jako grę lejącą wodę na młyn Andersowi i jego klice. Zarządzenia bowiem angielskie mają na celu zniechęcenie Polaków oficerów do zgłaszania się na powrót do Polski, ponieważ jak to praktyka wskazuje od chwili zgłoszenia się do chwili wyjazdu upływają już nie miesiące tylko, ale w niektórych wypadkach nieomalże lata.

Słyszeliśmy wiele przemówień angielskich mężów stanu, w których nie brakło głośnych słów o uczuciach wdzięczności jakie żywią oni wobec bohaterskich lotników polskich, którzy bronili Londynu i Anglii przed hitlerowską Luftwaffą.

Ciekawi jesteśmy jak nazwą angielscy gentlemani tego rodzaju postępowanie o jakim wspomnieliśmy wyżej w stosunku do polskich oficerów-lotników. Może nam powiedzą jak mamy tę rzecz nazwać po imieniu?

Neutralność Szwecji w czasie wojny

w oświetleniu „Białej Księgi" rządu norweskiego

OSLO (PAP). Stosunki szwedzko-norweskie w okresie drugiej wojny światowej stanowią przedmiot „Białej Księgi", ogłoszonej w dniu dzisiejszym przez rząd norweski.

Szwecja i Norwegia, dwa kraje związane węzłami tradycyjnej przyjaźni, dążąc do wyjaśnienia przyczyny z powodu których stosunki ich podczas wojny uległy pogorszeniu, postanowiły opublikować dokumenty, odnoszące się do wzajemnych stosunków podczas wojny. Norweska „Biała Księga" poświęcona temu zagadnieniu, zmierza — jak czytamy na wstępie — do „wyłożenia kart na stół" celem uniknięcia nieporozumień w przyszłości.

„Biała Księga" zawiera szereg zarzutów pod adresem Szwecji. Zarzuca ona rządowi szwedzkiemu, że neutralność Szwecji była przestrzegana bardzo surowo wobec Norwegii i zbyt łagodnie wobec Niemiec. Szwecja nie przepuściła ochotników norweskich, duńskich i fińskich, którzy zamierzali walczyć po stronie aliantów w Norwegii. Szwecja nie tylko zakazała eksportu materiałów wojennych do Norwegii, lecz nie dopuściła również do eksportu towarów spożywczych i medykamentów.

W okresie ciężkich walk o Narvik, Szwecja przepuściła przez swe terytorium do Norwegii sanitarne oddziały niemieckie oraz sprzęt lekarski.

„Biała Księga" cytuje oświadczenie p. Richerta, ambasadora szwedzkiego w Berlinie, który wspomina o szeregu transportów niemieckich, które Szwecja przepuściła do Norwegii.

Następnie stwierdza „Biała Księga", opierając się na dokumentach niemieckich, że w okresie walk pod Narvikiem rząd szwedzki przepuścił przez swe terytorium 2 tysiące marynarzy niemieckich, którzy wrócili z Narviku do Niemiec.

W „Białej Księdze" podkreślono, że rząd szwedzki nie poczynił tych ustępstw na rzecz Niemiec dobrowolnie.

Szwecja znajdowała się pod silnym naciskiem Niemiec, Szwecja uważała, że przyjmując pewne postulaty Niemiec, zachowa swą neutralność i nie zostanie wmieszana w wojnę. „Biała Księga" stwierdza następnie, że w sprawie neutralności Szwecji zabrał również głos minister Mołotow, który zwrócił uwagę rządu niemieckiego na to, że rząd radziecki jest zainteresowany w utrzymaniu neutralności Szwecji.

Po zakończeniu kampanii norweskiej rząd szwedzki zgodził się na to, aby stacjonowani w Norwegii żołnierze niemieccy mogli przechodzić przez Szwecję. „Biała Księga" reasumując wyżej podane fakty, dochodzi do wniosku, że postępowanie Szwecji w okresie wojny — niezależnie od przyczyn — stanowiło często wyraźne naruszenie zasad neutralności na korzyść Niemców i na szkodę Norwegii.

Rząd brytyjski zaprzecza

pogłoskom o przesileniu rządowym w Anglii

LONDYN (obsł. wł.). Z Londynu donoszą, iż min. Noel Baker zaprzeczył pogłoskom o grożącym **Wielkiej Brytanii przesileniu rządowym i o rokowaniach w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego.** Min. Noel Baker wyraził przekonanie, iż Wielka Brytania wyjdzie zwycięsko z obecnego kryzysu jeszcze bardziej zdecydowana do przeprowadzenia zamierzonych reform i odbudowy kraju.

Jeden z czołowych członków partii konserwatywnej — b. minister Eden zwrócił się z apelem do wszystkich stronnictw politycznych, aby zaprzestały walk partyjnych w obliczu kryzysu i oświadczył, iż „niebezpieczeństwo narodowe wymaga zjednoczenia wysiłków narodowych".

Przed decydującą bitwą w Grecji

Wyżsi oficerowie brytyjscy w roli doradców Tsaldarisa

Moskwa (PAP) — Agencja Tass donosi z Aten, że w ciągu ostatnich 10 dni w Grecji odbywały się bez przerwy konferencje ministerialne oraz sztabowe. Jednocześnie na wspólnych posiedzeniach władz politycznych i wojskowych omawiane były środki, zmierzające do likwidacji ruchu powstańczego w Grecji.

W niektórych z tych konferencji brali udział wyżsi oficerowie brytyjscy. Decyzje utrzymane są w tajemnicy. Podano jedynie do wiadomości, że pierwszy i drugi korpus zostały połączone w jedną armię pod dowództwem generała Ventirisa, który obejmie naczelne dowództwo nad wszystkimi operacjami przeciwko powstańcom. *Rząd grecki postanowił* zmobilizować wszystkie siły do przeprowadzenia decydującej ofensywy przeciwko oddziałom powstańczym.

Dziś Rada Bezpieczeństwa

debatuje nadal nad rozbrojeniem

Londyn (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż we wtorek zbierze się ponownie Rada Bezpieczeństwa dla dalszej dyskusji w sprawie rozbrojenia. Przewiduje się, że delegat ZSRR — Gromyko przedstawi kontrpropozycje radzieckie w sprawie prac komisji rozbrojeniowej i komisji atomowej ONZ.

Możliwe, iż na tym samym posiedzeniu będzie rozpatrywana skarga brytyjska przeciwko Albanii. Delegacja albańska, która ma przedstawić stanowisko rządu albańskiego w tej sprawie, przybyła onegdaj do Nowego Jorku.

Trygve Lie o sytuacji

NOWY JORK (PAP). Na konferencji w Minneapolis sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wygłosił przemówienie, w którym nazwał przewidywania nowej wojny marzeniami sennymi szaleńców.

Oświadczył on m. in.: „W ciągu dwóch lat po zakończeniu drugiej wojny światowej nigdy nie wierzyłem w niebezpieczeństwo nowej wojny pomiędzy mocarstwami. Wszystkie państwa, które brały w niej udział są poważnie wyczerpane. Zagadnienie odbudowy i przestawienie się na pokój wystarczają, by pochłonąć w najbliższym okresie wszystkie siły.

Mogę zapewnić was na podstawie osobistych rozmów z mężami stanu wielkich mocarstw, że zagadnienia te pochłaniają je całkowicie.

Chociaż każde z wielkich mocarstw posiada swą własną koncepcję pokoju i każde z nich pragnie zapewnić sobie bezpieczeństwo w przyszłości, żadne z nich nie bierze pod uwagę możliwości rozstrzygnięcia różnicy zdań w drodze nowego konfliktu.

Możecie być pewni, iż obecna generacja po prostu nie zgodzi się na nową wojnę".

Trygve Lie w swym przemówieniu podkreślił następnie, iż ze wszystkich celów, o które walczy ONZ, żaden nie posiada większej doniosłości, jak sprawa tolerancji religijnej i rasowej. Stany Zjednoczone niesłusznie uważają, iż tolerancja taka już wszędzie istnieje.

Spisek monarchistyczny na Węgrzech

Faszyści chcieli sprowadzić do kraju Horthyego

BUDAPESZT PAP. Jak wynika z komunikatu opublikowanego przez węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych, członkowie antyrepublikańskiego bloku utrzymywali kontakty z zagranicą. W komunikacie ujawniona została również rola, którą odegrał sekretarz generalny partii drobnych posiadaczy, Bela Kowacz.

Przy nawiązywaniu tych kontaktów, jak wynika z zeznań generała Zoltana Szugi, projektowany spisek **miał na celu obalenie** ustroju republikańskiego.

Dążono do podporządkowania wszystkich jednostek wojskowych węgierskich, znajdujących się zagranicą jednemu dowództwu, które było powierzone generałowi Ferenczowi Farkas. Oddziały te miały popierać spiskowców wewnątrz kraju.

Zmierzano do zwołania dawnego parlamentu i restytucji władzy byłego regenta Horthy.

Generał Szugi oraz przedstawiciele dyplomatyczni Horthy'ego, przebywający zagranicą kilkakrotnie przysyłali kurierów do Budapesztu. Kurier Józef Beki aresztowany niedawno oraz inny kurier Vadasz odwiedzili nieczysta kiego Roffai, dyrektora towarzystwa akcyjnego i rzeczoznawcę do spraw spółdzielczych w komisji ekonomicznej partii drobnych posiadaczy.

Kurierzy przekonywali Roffai, iż w celu omówienia współpracy należy wysłać zaufanego człowieka do Austrii.

Miało być tam nawiązane rokowanie z generałem Szugi, a za jego pośrednictwem z innymi czynnikami.

Inni aresztowani zeznali w śledztwie, że przybyli z wiadomościami od gen Szugi do Beli Kowacza, do którego zwrócili się z prośbą o polecenie do Sandora Raffai.

Hoover w Berlinie

Londyn (obsł. wł.) — Do Berlina powrócił wczoraj po dwudniowym pobycie we Włoszech, specjalny wysłannik prez. Trumana, Herbert Hoover. Podczas swego pobytu w Rzymie Hoover był przyjęty przez papieża oraz konferował z przedstawicielami rządu włoskiego w sprawie sytuacji żywnościowej we Włoszech.

Franco fortyfikuje Pireneje

Wieści o ruchu powstańczym w Hiszpanii

Paryż (PAP) — Dwie bomby podłożone przez „guerillas", wybuchły w Barcelonie 7 bm.

* * *

Paryż (PAP) — Z nad granicy hiszpańskiej zbiegło do Francji 4 żołnierzy w tym jeden oficer. Uciekinierzy zeznali, że prace fortyfikacyjne, prowadzone przez czynniki frankistowskie, są kontynuowane.

Informacje o rzekomym wycofaniu wojsk hiszpańskich z granicy francuskiej komentują, jako balon próbny generała Franco celem wysondowania opinii francuskiej.

* * *

Paryż (PAP) — Grupa „guerillas" w przebraniu milicji frankistowskiej zarekwirowała sumę 700 tysięcy pesetów. Pieniądze zostały przekazane do kasy republikańskiego ruchu oporu.

Kryzys gospodarczy w Chinach

MOSKWA (PAP). Dziennik „Takungpao" donosi, że projekty finansowe rządu w celu zwalczenia kryzysu finansowego i gospodarczego zostały poddane ostrej krytyce w chińskiej izbie ustawodawczej. Poseł Loutung Sun wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że kapitały chińskie zainwestowane w Stanach Zjednoczonych dochodzą do sumy 3 miliardów 365 milionów dolarów. Poseł zadał pytanie, czy rząd nie mógłby zarekwirować tych kapitałów i zużytkować ich do stabilizacji życia gospodarczego w Chinach. Członek narodowej rady politycznej Fo-ohs'nan wysunął wniosek likwidacji majątku b. ministra finansów Kunghsiangshi w celu wyrównania deficytu budżetowego. Minister finansów wyjaśnił, iż proponowane rekwizycje nie są możliwe, ponieważ mogłyby wywołać komplikacje dyplomatyczne.

Król Jerzy w Capetown

Londyn (obsł. wł.) — Wczoraj rano król Jerzy VI z królową Elżbietą i obydwiema księżniczkami przybył na pancerniku „Vanguard" do stolicy Unii Południowo-Afrykańskiej — Capetown. Na przystani rodzinę królewską powitali premier rządu gen. Smuts oraz gubernator generalny, jak również liczne tłumy publiczności. Następnie rodzina królewska przejechała do gmachu rządu, gdzie zamieszka podczas pobytu w Capetown. Wczoraj po południu miało się odbyć uroczyste wspólne posiedzenie obydwu izb parlamentu, a wieczorem — bankiet na cześć gości królewskich.

Nic nas nie powstrzyma

Normalizacja życia społecznego i politycznego w kraju postępuje naprzód. Jeszcze nie uchwalona została projektowana ustawa o amnestii a już masowo członkowie zbrojnych band leśnych zgłaszają się do władz, oddają broń i proszą o przebaczenie. Według ostatnich informacji, w ciągu pierwszych dni lutego ujawniło się w Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego 244 członków band zbrojnych, składając znaczną ilość broni automatycznej, maszynowej oraz amunicji. Wszyscy wymienieni po złożeniu broni i ujawnieniu się zostali przez władze zwolnieni i udali się do swych miejsc zamieszkania.

Każdy z tych kto, słuchając podszeptów reakcji, błądził po manowcach, szkodząc krajowi i sobie, dostaje obecnie dzięki amnestii możność naprawienia swego błędu i swojego grzechu wobec kraju.

Postępująca normalizacja życia publicznego w kraju jest wyraźnie nie na rękę zacietrzewionym wrogom demokracji polskiej i narodu polskiego. Elementy te usiłują za wszelką cenę zahamować proces ucieczki z band leśnych i z podziemia faszystowskiego oraz z PSL.

Krew ma odciąć drogę powrotu do normalnego życia. Im więcej będzie ludzi, czy też całych band, na których ciąży krew bratnia niewinnie przelana, — tym trudniej takim ludziom będzie wyrwać się się spod wpływów podziemia faszystowskiego.

Tym się tłumaczy, że właśnie obecnie, w chwili, kiedy Prezydent i Rząd zapowiada wniesienie pod obrady Sejmu projektu ustawy o amnestii, kiedy dziesiątki skazańców akt łaski Prezydenta przywrócił do normalnego życia, — że *właśnie* w chwili *obecnej podziemie faszystowskie znowu* wzmogło akcję ohydnych morderstw.

Księdza *Niedzielaka, proboszcza Polskowoli, w powiecie* radzyńskim, czynne*go członka* AK w czasie okupacji, w sposób bestialski zamordowali dwaj *członkowie* bandy NSZ: „Biały" i „Płomień". Morderstwo popełnione zostało dlatego, że ksiądz Niedzielak cieszył się ogólnym szacunkiem swoich parafian i zwalczał szkodliwą działalność band.

Już morderstwo popełnione w Poznaniu na śp. Stachowiaku *przez* jego kolegów gimnazjalnych wskazywało, *że w miarę* tego jak ludzie dorośli i dojrzali *politycznie* odsu*wają* się od współpracy i *współdziałania* z *ośrodkami* podziemia faszystowskiego, to ostatnie *przenosi punkt* ciężkości swego działania do *środowisk* młodocianych, a *przede* wszystkim stara się pojmać w swe sidła młodzież gimnazjalną. W ślad za wykryciem terrorystycznej organizacji wśród młodzieży gimnazjalnej w Poznaniu, — wykryto ostatnio organizację terrorystyczną, w skład której wchodzili uczniowie gimnazjów warszawskich: im. Batorego, Jasińskiego, Mickiewicza O. O. Marianów i innych. Organizacja ta posiadała własne składy broni i amunicji. Jak zeznają aresztowani, planowali oni wysadzenie pomnika ku czci poległych żołnierzy Armii Czerwonej w Warszawie oraz szereg morderstw.

Wypadki w Poznaniu i w Warszawie winny pobudzić czujność społeczeństwa. Trzeba poważnie zająć się sprawami wychowania młodzieży w ogóle, a zwłaszcza młodzieży w szkołach średnich. Nie może być tolerowana taka sytuacja, aby olbrzymie sumy, które państwo wydaje na cele szkolenia i wychowania młodego pokolenia, były używane przez nieodpowiedzialne jednostki spośród nauczycieli, w sposób wręcz sprzeczny z zadaniami, jakie państwo stawia przed szkołą.

Również w Łodzi z niektórych szkół średnich dochodzą nas niepokojące wiadomości ze sfer rodzicielskich, że dzieci ich wysłuchują wypowiedzi pewnych nauczycieli wręcz sprzecznych z poglądami demokratycznymi.

Wierzymy, że przytłaczająca większość nauczycielstwa polskiego, posiadającego stare tradycje demokratyczne, potrafi we własnym zakresie położyć kres tego rodzaju objawom. Tym niemniej konieczne jest, aby sprawy wychowania młodego pokolenia były poważnie rozważone zarówno przez organizacje polityczne, jak i Związki Zawodowe, i stały się *przedmiotem obszerniejszej wymiany myśli* zarówno sfer pedagogicznych jak i szerszych kół społeczeństwa. W związku z tymi sprawami nabiera jeszcze większej ostrości sprawa znacznie szerszego niż dotąd zasilenia szkół średnich młodzieżą robotniczą i chłopską, stworzenia odpowiednich warunków materialnych po temu. Podobnie przedstawia się sprawa wychowania nowych kadr pedagogicznych, które wywodząc się z warstw ludowych, byłyby bez zastrzeżeń wierne sprawie demokracji.

Zagadnienie wychowania demokratycznego młodego pokolenia ma większe znaczenie, bo przecież państwo nasze, nasza gospodarka narodowa wymaga wciąż rosnącej liczby nowych wykwalifikowanych kadr we wszystkich gałęziach. Te nowe kadry *mają uzupełnić* stare, a częściowo przejąć od *nich* ciężar odpowiedzialności za rozwój naszego *państwa*. Kadry te tylko wtedy spełniać będą swe zadanie w sposób właściwy, jeśli będą to kadry oddane ustrojowi demokratycznemu, oddane demokracji ludowej, oddane sprawie ludu.

I właśnie dlatego cały wysiłek organizacji szkoleniowej i wychowawczej musi z naszej strony zdążać w tym kierunku, aby nasze szkolnictwo zapewniło stały dopływ właśnie tego rodzaju kadr do wszystkich dziedzin naszego życia gospodarczego i publicznego.

Nowe sukcesy odniosła ostatnio nasza gospodarka narodowa. Wydobycie węgla w styczniu 1947 r. wyniosło 4.548.479 ton, co w stosunku do planowanego wydobycia stanowi 102,7 procent. Ten nowy sukces górnictwa polskiego jest wynikiem ofiarnej, wręcz bohaterskiej pracy górnika polskiego, który z miesiąca na miesiąc systematycznie podnosi wydajność pracy. Wzrost wydobycia następuje, nie bacząc na fakt, że Niemcy w okresie wojny straszliwie zdewastowali kopalnie.

O stopniu tej dewastacji świadczą między innymi katastrofy, jakie od czasu do czasu wydarzają się w niektórych kopalniach. W dniach ostatnich taki nieszczęśliwy wypadek miał miejsce w kopalni im. J. Wieczorka na Śląsku. Wybuchł tu pożar podziemny, który w pewnej chwili odciął od świata kilkudziesięciu robotników. Dzięki ofiarnej, bohaterskiej akcji ratowniczej, w trakcie której jeden z górników oddał swe życie dla ratowania kolegów, większość robotników została uratowana. Opisywany wypadek w kopalni im. Wieczorka wskazuje, w jak ciężkich warunkach górnicy polscy walczą o wykonanie planu, od którego zależy w dużej mierze cały plan gospodarczy naszego państwa. I w tych, tak ciężkich warunkach górnicy polscy dowiedli, że są rzeczywiście czołowym oddziałem polskiej klasy robotniczej, polskiego narodu. W najcięższych warunkach górnik polski z miesiąca na miesiąc potrafił zapewnić wykonanie z nadwyżką państwowego planu wydobycia węgla. Tym między innymi się tłumaczy, że obecnie, kiedy w bogatej Anglii dla braku węgla stanęło już tysiące fabryk i ponad 5 milionów ludzi straciło z tego powodu pracę — w Polsce ciężka zima nie odbiła się w sposób poważniejszy na rozwoju naszego przemysłu i gospodarstwa.

Włókniarze również wzmogli w styczniu produkcję w stosunku do grudnia. Pomimo znanych trudności spowodowanych silną falą mrozów, wyniki wykonania planu w przemyśle włókienniczym przedstawiają się w styczniu w sposób następujący:

Branża bawełniana: przędza odpadkowa 592.939 kg (w grudniu 532.952), przędza cienkoprzędna — 4.040.410 kg (w grudniu 3.887.757 kg), tkaniny — 18.568.931 metrów (w grudniu 18.293.719 m).

Branża wełniana: przędza czesankowa 389.202 kg (w grudniu 332.914 kg), przędza zgrzebna — 1.292.764 kg (w grudniu 1.219.177 kg), tkaniny 2.246.717 metrów (w grudniu 2.043.922 m).

Tkanin jedwabnych [illegible] w styczniu 924.550 m wobec 703.714 m w grudniu, pasmanterii 19.431.530 m wobec 18.302.349 m w grudniu. Pluszu 264.539 m wobec 198.467 w grudniu. **Przemysł dziewiarski** wykonał 3.745.290 sztuk wyrobów wszelkiego rodzaju wobec 3.263.643 sztuk w grudniu.

Przemysł konfekcyjny wykonał 1.479.690 sztuk garderoby wobec 1,210.790 sztuk w grudniu.

Liczby te świadczą, że przemysł włókienniczy posunął się **o nowy krok naprzód**. Trzeba jednak stwierdzić, że **planowane normy nie zostały jeszcze przez przemysł włókienniczy w styczniu osiągnięte.**

W stosunku do planu na styczeń przemysł włókienniczy został winien państwu poważne ilości tkanin i wyrobów wszelkiego rodzaju.

Zadłużenie to powinno być nadrobione w ciągu lutego i marca. Zwłaszcza w Łodzi, gdzie koncentruje się większość przemysłu włókienniczego w kraju, sprawa walki o wykonanie planu przemysłu w ściśle przez państwo wyznaczonych terminach musi się stać ogniskiem zainteresowania zarówno kierownictwa przemysłu jak i samych włókniarzy i organizacji zawodowych. Pamiętajmy, każdy metr wyprodukowanych tkanin to jeszcze jeden człowiek przyodziany.

Idziemy naprzód Ten pochód naprzód nie odbywa się bezboleśnie. Nie odbywa się bez trudu i bez ofiar. Ale fakt, że nie bacząc na wszystkie przeszkody, posuwamy się naprzód — może nie tak szybko jakby każdy z nas pragnął, a jednak naprzód, napawa nas nie tylko dumą, ale i przekonaniem, że tak jak dotychczas potrafimy i nadal przełamywać stające przed nami przeszkody i cegła za cegłą wznosić gmach naszego nowego domu, któremu na imię Polska Ludowa!

E. U.

Jarosław Hasek 278

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Tutaj po wojnie będą bardzo dobre urodzaje — rzekł po chwili Szwejk: — Nie trzeba będzie kupować mączek kostnych: Dla rolnika jest to rzeczą bardzo korzystną, gdy na polu spróchnieje cały pułk: Jednym słowem obłowi się niejeden gospodarz i to porządnie: Tylko o jedno się boję, a mianowicie, żeby ci rolnicy nie dali się nabrać i nie sprzedawali tych kości żołnierskich cukrowniom: W karlińskich koszarach był na przykład oberlajtnant Holub, taki uczony, że cała kompania uważała go za idiotę, ponieważ z powodu swej uczoności nie nauczył się wyzywać żołnierzy i nad wszystkim zastanawiał się tylko ze stanowiska naukowego: Pewnego razu żołnierze zameldowali mu, że komiśniaka, który właśnie fasowali, żreć niepodobna: Innego oficera byłoby takie zuchwalstwo rozzłościło, ale on nic, zachował spokój, nikogo nie nazwał świnią, czy bydlakiem i nikomu nie dał w pysk: Tyle tylko, że zwołał wszystkich swoich szeregowców i rzekł do nich swoim bardzo przyjemnym głosem: — Po pierwsze musicie sobie uświadomić, że koszary to nie żaden **Delikatessen-Handlung**, żebyście sobie mogli dowoli wybierać marynowane węgorze, sardynki i sandwicze:

Każdy żołnierz winien być na tyle inteligentny, żeby żreć wszystko, co fasuje, i ma mieć tyle dyscypliny, że by się nie zastanawiać nad gatunkiem tego, co mu każą żreć. Wyobraźcie sobie , żołnierze, że może być wojna. Tej ziemi, w której was po bitwie pochowają, będzie wszystko jedno, jakiego komiśniaka nażarliście się przed śmiercią: Matka ziemia rozłoży was i zeżre razem z butami. Na świecie nic zginąć nie może, Z was, żołnierze, wyrośnie nowe zboże na komiśniak dla nowych żołnierzy, którzy znowuż może tak samo jak wy, nie będą zadowoleni z otrzymanego chleba, pójdą na skargę i natkną się na kogoś, kto każe ich wsadzić do paki aż im oko zbieleje, ponieważ będzie miał prawo Teraz wam wszystko ładnie wytłumaczyłem, moi żołnierze, i nie potrzebuję wam chyba dodawać, że kto by się w przyszłośści chciał uskarżać to miał by tylko jedną przyjemność, a mianowicie, wyjście z paki na wolny świat Boży, — Żeby choć trochę urągał! Nic tylko takie delikatne słowa, które wszystkich żołnierzy oburzały: Więc pewnego razu wybrała mnie kompania, żebym mu o tym delikatnie powiedział że go wszyscy bardzo lubimy, ale że wojsko bez wyzwisk, to nie żadne wojsko.

Więc poszedłem do niego do mieszkania i prosiłem go, żeby się nie krępował, że wojsko to rzecz przecież twarda jak rzemień, a żołnierze już są przyzwyczajeni do tego, iż co dzień im się powtarza, że jeden w drugiego pies i świnia, bo w przeciwnym razie tracą szacunek dla przełożonych Zrazu się wymawiał mówił coś o inteligencji, o tym, że dzisiaj już się nie służy pod batem, ale wreszcie dał się przekonać, zeprał mnie po pysku i wyrzucił za drzwi, żeby słowa jego nabrały większej wagi: Kiedy powiedziałem kolegom o rezultacie swojej wizyty u niego, wszyscy się ogromnie ucieszyli, ale on popsuł nam uciechę już dnia następnego, Podchodzi do mnie i wobec wszystkich powiada: — Szwejku, ja się wczoraj zapomniałem, Macie tu guldena i napijcie się za moje zdrowie: Z żołnierzami trzeba umieć postępować,

Szwejk rozejrzał się po okolicy: Po chwili rzekł: — Zdaje mi się, że nie idziemy tak jak iść trzeba: Pan Oberlajtnant wytłumaczył nam przecież wszystko jak się należy: Najprzód idzie się pod górkę, potem na dół, następnie w lewo i na prawo, potem znowuż w prawo i na lewo: A my ciągle idziemy prosto: A może szliśmy dobrze, tylko że przy gadaniu nie zauważyliśmy. Ja tu stanowczo widzę dwie drogi wiodące do tego Felsztyna: Proponowałem, żebyśmy teraz ruszyli tą drogą, która prowadzi w lewo.

Sierżant rachuby jak zawsze, gdy dwoje ludzi znajdzie się na rozstajach, zaczął dowodzić, że trzeba iść na prawo,

— Moja droga byłaby wygodniejsza niż pańska — rzekł Szwejk: — Ja pójdę wzdłuż strumienia nad którym rosną niezapominajki, a pan idź sobie zakurzoną drogą śród tej spiekoty: Ja się trzymam tego, co nam powiedział pan oberlajtnant, że w ogóle nie możemy dojść nigdzie indziej tylko do Felsztyna, a skoro zbłądzić nie możemy, to po co leźć pod górę, Pójdę łąkami, przypnę kwiatek do czapki i narwę bukiet niezapominajek dla pana oberlajtnanta: Zresztą przekonamy się niedługo kto z nas miał rację, więc mam nadzieję, że rozejdziemy się jako dobrzy towarzysze: Okolica jest tu taka, że wszystkie drogi prowadzą do tego Felsztyna:

— Nie małpujcie, Szwejku — rzekł Waniek: — Podług mapy z tego miejsca ruszyć musimy, jak już powiedziałem w prawo:

(D. c. n.)

Czy chce pan być zdenazyfikowany?

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

„Czy chce pan być zdenazyfikowany? Proszę się zwrócić do mnie z całkowitym zaufaniem. Nadzwyczajne wyniki, wiele listów dziękczynnych! Pańska pomoc ograniczy się tylko do następujących czynności: Wskazać osoby (2 wystarczą), które widziały pana w kościele w latach 1933 r. — 1945 r., wymienić 2 osoby, którym pan zwierzył się kiedyś, że wojna może być przegrana, streścić krótko powody, dotyczące pańskiego wstąpienia do partii, wspomnieć o konfliktach. Resztę załatwi nasze biuro.

Tak brzmi w dokładnym tłumaczeniu tekst prospektu, rozpowszechnianego na terenie Bawarii przez prawników, mających wyczucie aktualności. Prawdopodobnie adwokatom tego typu nie zbywa na klienteli, gdyż w samej tylko Bawarii czeka wciąż jeszcze na załatwienie wniosków denazyfikacyjnych 930.000 byłych hitlerowców.

O sprawie denazyfikacji pisało się i pisze wciąż jeszcze tyle, że na łamach dzienników niemieckich stała się ona przysłowiowym tasiemcem, który wywołuje więcej uśmiechów, niż zainteresowania. Nie wolno jej, mimo wszystko, jednak bagatelizować, gdyż, jak stwierdzają zgodnie sami niemieccy uczciwi demokraci (niestety, nieliczni) przyszłość Niemiec zależna będzie przede wszystkim od przebiegu „czystki", jaka zostanie przeprowadzona na powierzchni ich życia politycznego.

Dotychczasowy przebieg całej akcji w strefach zachodnich doprowadzić musi do wniosków najbardziej pesymistycznych. Sam gen. Clay, amerykański zarządca wojskowy, zmuszony był oświadczyć, że całe dochodzenie denazyfikacyjne prowadzi raczej do tego, aby jak najwięcej Niemców obsadzić z powrotem na ich dawnych stanowiskach. Generał określił przy tym ilość wyroków niewłaściwych i tendencyjnie łagodnych, które zapadły dotychczas w strefie amerykańskiej, na co najmniej 60 proc.

W przeciwieństwie do tego twierdzenia mnożą się skargi Niemców na zbyt wielką „ostrość" wyroków denazyfikacyjnych, a widocznie pod wpływem tej opinii stają się one w rzeczywistości coraz bardziej łagodne.

Oto np. izba we Frankfurcie zaliczyła wybitnego hitlerowca, dyrektora zakładów przemysłowych, Augusta Wolfa, do grupy zwykłych mitlaeuferów, i skazała go na śmiesznie niską karę 2.000 marek. Wolf sam tak był zdumiony treścią wyroku, że dołożył czym prędzej z własnej inicjatywy 20.000 marek, jako dobrowolną ofiarę.

W Szwezingen, Bawaria, został uniewinniony Hans Ingen, posiadacz wysokich odznaczeń hitlerowskich, ten sam, który w r. 1923 brał udział w puczu hitlerowskim w Monachium.

W Weiden został skazany na 2.000 marek Josef Witt, od r. 1935 członek NSDAP oraz szeregu organizacji hitlerowskich. Prasa berlińska obliczyła, że kara wymierzona Wittowi, właścicielowi 10 fabryk tekstylnych, stanowi zaledwie 130, część tego, co sam on ofiarował partii hitlerowskiej.

Wilhelm v. Opel, znany fabrykant samochodów i aktywny członek partii, został uniewinniony ze wszelkich zarzutów, przy czym motywy wyroku brzmiały zdumiewająco: Oto, że wstąpienie v. Opla do partii nastąpiło na wyraźne życzenie amerykańskiego koncernu General Motors.

Szereg urzędników, którzy zostali zwolnieni, jako hitlerowcy ze swoich stanowisk, pobiera mimo wszystko w dalszym ciągu swoje pensje. Tak więc w mieście Flensburg, gdzie inwalidzi wojenni i starcy otrzymują 40 marek renty miesięcznej, pobiera były SA-Obersturmbannfuehrer 275 marek, a zwolniony ze stanowiska burmistrz Dr Hansemann 894 marki miesięcznie. Nic dziwnego, że w tych warunkach niemieccy antyfaszyści zaczynają już w ogóle powątpiewać w możliwość jakichkolwiek zmian. Świadczy o tym najwymowniej list, przesłany do amerykańskiego zarządu wojskowego, w którym bezrobotny nauczyciel pisze: „Czy nie powinienem sam donieść na siebie, jako na byłego członka partii i to przynajmniej od 1937 r., aby móc dostać jakiekolwiek zajęcie? Dotychczas wszystkie moje usiłowania w tym kierunku, aby zdobyć pracę zakończyły się niepowodzeniem, prawdopodobnie z tego względu, że wszędzie miałem nieostrożność podać się za wroga partii hitlerowskiej, który ją czynnie zwalczał".

Trudno w tej chwili przewidzieć, jaki będzie dalszy los kampanii denazyfikacyjnej, opartej li tylko na papierowych ustawach. Praktyka wykazała, że grubsze ryby hitlerowskie wypływają z sieci, natomiast drobne płotki w niej pozostają, aby izby denazyfikacyjne mogły poszczycić się jakimiś wynikami i łagodzić rosnące niezadowolenie władz sojuszniczych.

Niemcy, o ile mają być istotnie uzdrowione i przyjęte w przyszłości, jako państwo demokratyczne, do rodziny narodów świata, nie mogą tolerować na kierowniczych stanowiskach w przemyśle, w urzędach, w życiu kulturalnym, w szkolnictwie ludzi, którzy przyczynili się zarówno do rozrostu, jak i do upadku trzeciej Rzeszy.

Niemcy stanowią zbyt poważny problem dla spokoju i przyszłości Europy, aby można było na ich terenie urządzać komedię, o charakterze której świadczy najlepiej zacytowany na początku prospekt dla praw i... denazyfikacji.

Berlin w lutym.

Leopold Marschak

Rozmowy z bezpartyjnymi

Nie twierdzę, że artykuł pt. „Wolnym duchom w odpowiedzi" całkowicie przekonał naszych bezpartyjnych rozmówców. Wiemy, że różne są opory — nazwijmy je oporami natury psychicznej — które wstrzymują „indywidualistów" od wstąpienia do partii. Postaramy się dzisiaj dyskutować dalej. Tym bardziej, że jeden z towarzyszy bezpartyjnych napisał do nas list, na który należy odpowiedzieć. *Towarzysz ten pisze między* innymi:

„Myśli, które obywatelka rozwinęła w swoim artykule nie są mi obce. Pracuje w fabryce, mniejsza o to na jakim stanowisku, w każdym razie zaliczam się do personelu techniczno-administracyjnego. Często zwracają się do mnie towarzysze z PPR z zapytaniem, dlaczego nie wstępuję do partii, chociaż bezsprzecznie jestem szczerym demokratą. Otóż przyznam, może i wstąpiłbym do partii, gdyby nie to, że nie chciałbym, by posadzono mnie o karierowiczostwo, szczególnie obecnie w okresie zwycięstwa powyborczego".

Argument jest poważny, chociaż niesłuszny. Szanujemy wasze wątpliwości, wskazują one na to, że jesteście człowiekiem wartościowym. I właśnie dlatego czym prędzej zrewidujcie towarzyszu swoje poglądy. Takich bowiem ludzi jak wy potrzeba partii. Ludzi czystych.

Ale przejdźmy do sedna rzeczy. Polska Partia Robotnicza w okresie swego powstawania skupiła w sobie elementy narodu najbardziej wartościowe, bojowe, twórcze. Niemal od pierwszych dni okupacji — masy pracujące, które nie chciały poddać się okupantowi — szukały form walki. Stąd narodziły się zupełnie samorzutnie grupy oporu takie jak: Związek Walki Wyzwoleńczej w Warszawie, czy też „Front walki za naszą i waszą wolność" w Łodzi. Polska Partia Robotnicza zespoliła wszystkie te grupy i stała się potężną masową partią.

Jeżeli dziś o tym piszemy, to po to, by przypomnieć towarzyszom, że wyrośliśmy z walki, że w walce zahartowały się nasze szeregi, że nasza nowa partia przyswajając sobie wszystkie dobre tradycje ruchu robotniczego, odrzuciła tradycje złe i stała się godną reprezentantką żywotnych interesów klasy robotniczej i narodu polskiego.

Nasze kadry partyjne zdały egzamin w bojach o niepodległość i w bojach o utrwalenie niepodległości. Wiesz zapewne towarzyszu — ilu peperowców poświęciło swe życie dla sprawy Demokracji, ilu zginęło z rąk hitlerowskich katów, ilu zginęło z rąk bratobójców — rodzimej reakcji...

I wiedz towarzyszu, że z pozycji walki nie schodzimy i teraz, mimo zwycięstwa, które blok demokratyczny odniósł w wyborach.

Trwa walka o lepsze jutro klasy robotniczej!

Trwa walka o realizację planu trzyletniego, o dobrobyt mas pracujących.

Trwa walka o zagospodarowanie Ziem Zachodnich o zabezpieczenie tych ziem przed niemiecką agresją.

Trwa walka o całkowity spokój wewnętrzny odbudowującego się kraju, o likwidację całkowitą band i o ostateczne rozbicie ich mocodawców.

Trwa walka o Demokrację Ludową, której podwaliny już w Polsce mamy.

Trwa walka o Pokój świata — tak potrzebny narodom przez wojnę umęczonym.

W tej walce krzepnie jedność klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski i utrwalają się fundamenty nowego gmachu ustrojowego, który w Polsce budujemy.

Walka trwa, towarzyszu! A jeśli tak jest — to partii naszej nie grozi „obrastanie w pierze". I również Tobie towarzyszu nikt zarzucić nie będzie w stanie, że wstąpiłeś do partii, po to by w „pierze obrastać".

Wstąpisz do partii po to, by powiększyć szeregi żołnierzy demokracji, by powiększyć szeregi tej partii, która walczy i zwycięża.

I. Tarłowska.

Czarny ląd bogaci białych panów

W marcu 1940 roku — podczas gdy Europa opływała krwią — w cichej wiosce murzyńskiej Mwadui, położonej o 20 kilometrów od Shyniangu, w południowo - zachodnim zakątku Tanganaiki — pojawił się biały geolog ze Stanów Zjednoczonych — John Thorburn Williamson. W towarzystwie małego czarnego boy'a Williamson „badał" okolice „dziewiczego" jeszcze kraju, poszukując złóż naftowych dla możliwości eksploatacji dla celów wojennych.

W pewnej chwili czarny boy podniósł z ziemi sporej wielkości przeźroczysty kamyczek. Williamson wyrwał go czarnemu chłopakowi z ręki, oczyścił wierzchem rękawa i przekonał się, że był to diament kilku karatowej wagi.

Młody Amerykanin spieniężył diament i wrócił w okolice Mwadui gdzie zakupił wielkie tereny w celach eksploatacyjnych.

Dziś John Thorburn Williamson jest jednym z najbogatszych ludzi świata. W jego kopalni diamentów pracuje wiele tysięcy czarnych murzynów. Kopalnia otoczona została murami i przewodami elektrycznymi, tak by żaden czarny robotnik nie wydostał się stamtąd. W domku Williamsona na szerokich stokach stoją naczynia pełne diamentów: tysiące, tysiące drobnych, większych i dużych przeźroczystych kamyków wysyła się stąd samolotami do Londynu, gdzie na giełdzie diamentów odbywa się ich masowa sprzedaż.

Diamenty leżą wprost w szarej lepkiej ziemi. W specjalnych maszynach przepłukuje się glebę i „odcedza" drogocenne kamyczki. Żaden czarny nie oddala się z terenu obozu. Po skończonej pracy fachowcy - lekarze przepłukują czarnym żołądki, sprawdzają wszelkie możliwe zakamarki ciała — w celu poszukiwania drogocenny kamyczków.

Teren leży nisko nad falami jeziora — murzyni otrzymują 17 szylingów na miesiąc — która to płaca jest chyba najniższa w całej Afryce.

Niszczy ich febra i śpiączka — mogą ginąć masowo, co to kogo obchodzi? Tyle jest przecież czarnych sił roboczych na Czarnym Lądzie.

W kopalni Williamsona wydobywa się dziennie przeciętnie 1500 diamentów różnej wielkości i kształtu. Wiele z tych drogocennych kamyczków nadaje się jedynie dla celów przemysłowych — ale bywają również kamienie dochodzące 174 karatów wagi.

Williamson twierdzi, że są to jeszcze wszystko „drobnostki" — w porównaniu z tym, co jeszcze leży w ziemi. Dotychczas wydobywa się jedynie „odpryski" głównej „żyły diamentowej", na którą jeszcze nie natrafiono, ale która leży gdzieś w pobliżu.

W okół kopalni Williamsona powstają nowe kopalnie diamentów. Sprowadza się maszyny i nowe „czarne siły", przeznaczone na niesłychany wyzysk międzynarodowych kapitalistów, na dożywotnie przebywanie za drutami kolczastymi naładowanymi elektrycznością.

W Anglii podnoszą się ostatnio głosy, dlaczego nie upaństwowiono tych diamentowych terenów. Jednakże w myśl ustawy, że „diamenty wykopane z ziemi Afrykańskiej należą do Afrykanów" — stan rzeczy pozostaje jak dawniej i afrykańskie diamenty bogacą białych — przybyłych tutaj po miliardy z wszystkich zakątków świata.

Nie jest bez pikanterii fakt, że straż w tych kopalniach diamentowych pełnią przeważnie byli jeńcy niemieccy, którzy tutaj są opłacani sowicie, ćwiczą jak za führera w swoich własnych jednostkach wojskowych i pomagają Williamsonowi, Smutsowi i dziesiątkom innych białych potentatów robić miliardy.

R.

Nowy biskup łódzki

Ksiądz biskup Włodzimierz Jasiński, który od śmierci ks. biskupa Tymienieckiego był pasterzem diecezji łódzkiej, ze względu na zły stan zdrowia zrzekł się ostatnio kierownictwa diecezji łódzkiej. W związku z tym został on mianowany arcybiskupem tytularnym.

Biskupem łódzkim został mianowany **ks. dr. Michał Klepacz**, dotychczasowy **wykładowca** teologii w Białymstoku.



Normalizacja życia. Druciarze na poczcie. Przygoda wiceprezydenta. Nie można być pewnym. Bierzmy przykład.

Towarzysz minister objął urzędowanie, obywatel minister objął urzędowanie, pan minister objął urzędowanie...

Cała prasa z zadowoleniem podkreśla te fakty, jako dowodzące zupełnej normalizacji naszego życia państwowego. Szkoda, że wraz z tym nie normalizują się niektóre dziedziny tego życia — w tych drobniejszych jego przejawach. Na przykład na poczcie mamy wciąż jeszcze za dużo druciarzy. Nie rubcie wielkich oczu ze zdumienia — to fakt. Jeśli by nie było druciarzy, to nie było by drutu w paczkach przychodzących z Ameryki. A właśnie mój znajomy, nie dalej jak trzy dni temu, otrzymał taką właśnie paczkę. Drut i gwoździe w niej były zamiast oczekiwanych dobrych rzeczy.

Trudno przecież przypuścić, by Amerykanie byli tak źle poinformowani i uważali drut i gwoździe za najbardziej pożądane w Polsce przedmioty. Nie pierwszy to niestety wypadek. Zdarza się częściej. Myślę, że znaleziono by środki na to wtedy kiedy do któregoś z naczelników poczty przyszłaby taka właśnie paczka.

Z tego właśnie założenia wychodząc, mieszkańcy ul. Senatorskiej mają nadzieję, że wkrótce coś się zmieni w ich życiu. Nadzieję swoją opierają na fakcie, że któregoś dnia, a właściwie nocy, na ulicy Senatorskiej ugrzęzło w śniegu auto jednego z wiceprezydentów miasta Łodzi (jestem dyskretny, więc nie podam nazwiska). Zziębnięty zaczął pukać do drzwi, by przenocować się. Nikt mu jednak nie otworzył, gdyż ulica tonie w ciemnościach i ludziska boją się nocnych wizyt.

Mam prawie pewność, że wkrótce na ulicy Senatorskiej zabłysną lampy elektryczne.

Zupełnej pewności nie mam jednak. Wiadomo, że niejednokrotnie już ci, którzy byli zbyt pewni, doznali rozczarowania. Obywatel Chlekowski był najzupełniej pewny (miał zresztą podstawy do tego), *że posiada jedno normalne serce i nigdy nie kochał się w dwóch panienkach* jednocześnie. A mógł przecież. Jak wykazały oględziny lekarskie, ob. Chlekowski ma dwa serca. Jakże mu zazdroszczę. Zawsze cierpiałem na przeładowanie serca uczuciami. Gdybym ja miał dwa serca... Mógłbym wtedy znacznie rozszerzyć swoje możliwości, a ja lubię żyć szeroko. Różnię się, pod tym względem od tego obywatela, który podał niedawno ogłoszenie do jednej z gazet łódzkich następującej treści: „Zamiast urządzenia imienin w dniu 14 b. m. na sieroty i wdowy po inwalidach 3.000 zł."

Z pozoru troska o bliźnich, a w rzeczywistości troska o kieszeń. Porządna biba imieninowa musi kosztować dziesięć t. zw. „kawałków" i wie o niej tylko zamknięte grono przyjaciół, a o tego rodzaju fundacji dowiaduje się cała Łódź i kosztuje trzy razy taniej.

Obywatele- Bierzmy przykład z ob. ... Uczmy się żyć oszczędnie.

SAK.

Ludziom z Urzędu Zatrudnienia trzeba pomóc

W wędrówkach dziennikarskich, spotyka się ludzi różnych i bardzo różne urzędy. Są i wiecznie niezadowoleni, ot tak z przyzwyczajenia, wielu jest takich, którzy pod pozorem pracowitości marnują wiele godzin cennego czasu. Inni sprytniejsi zużytkowują go na załatwianie swych dziesiątków prywatnych spraw, które dają możność dodatkowego zarobku.

Ale są i ludzie i urzędy inne...

Takie, gdzie czas jest pojęciem bardzo wymierzonym i bardzo drogim. Gdzie dzień w dzień załatwić trzeba setki, a nierzadko i tysiące ludzi. I to załatwić szybko celowo i życzliwie. W takich urzędach pracują ludzie skromni, prawdziwie sprawom ogólnym oddani, sami zaś najczęściej... nie dostrzegani. W nawale spraw cudzych nie mają czasu ani zdolności krzyczeć o własne. Klasycznym przykładem takich stosunków jest nasz Urząd Zatrudnienia.

Przyjrzyjmy się jego ludziom.

Kierownikiem działu pracy jest kobieta. Mimo stosunkowo młodego wieku i mimo, że ogromną część swego pracowitego dnia poświęcić musi nauce (jest studentką trzeciego roku prawa) jest jednym z najlepszych i najbardziej oddanych pracowników. Praca tu nie jest ani wdzięczna, ani łatwa. Setkom zdenerwowanych interesantów trzeba codzień tłumaczyć przyczynę ich trudnych warunków życiowych, uspokajać ich i dać pracę.

Pani kierowniczka jest zawsze spokojna, jej mądre zrównoważone słowa dobrze są znane licznym tu interesantom. Pani kierowniczka ma niestety jednak poważne zmartwienie. Chciałaby pracować jeszcze intensywniej, chciała by pogłębić zarówno swą wiedzę fachową jak i prawniczą, ale niestety nie może. Nie ma bowiem mieszkania. **Pani kierowniczka — człowiek poważny i odpowiedzialny — właściwie nigdzie nie mieszka. Żeby nie marznąć, po pracy chodzi po znajomych, od jednych do drugich, śpi zaś w jakimś zakamarku!**

— Gdzie mogę się uczyć i gdzie mam pracować?"

Ze słuszną troską zapytuje nas zawstydzonych, którzy nie bardzo wiemy co jej odpowiedzieć.

Inny urzędnik, stary siwy pan pracuje już lat 24 w instytucjach społecznych. Ma duże doświadczenie w swej pracy skomplikowanej i odpowiedzialnej. Zarabia 2.400 zł. na miesiąc bez dopłaty za dodatkowe liczne godziny popołudniowe: bez żadnych dodatków żywnościowych. Trudno bowiem kilogram mięsa i tyleż kaszy przydzielonej w ciągu całego roku uważać za pomoc.

Jest tu jeszcze rzecz inna, która ludziom pracę uniemożliwia.

To stołówka. Nie nawet, żeby gorsza niż inne, 4 kg codziennie mięsa zużytego na 70 osób nie bardzo może wystarczyć wprawdzie ale to nie najważniejsze. Gorsze jest, że stołówka mieści się na nieopalonym strychu w prawdziwej rupieciarni. Ciemnej, dusznej wręcz ohydnej.

W tych warunkach — trudno się temu dziwić — z 70 dawnych wypróbowanych pracowników, cennych, starych, doświadczonych pracowników społecznych, zostało tylko ośmiu. Na wiosnę — jak mi zdradzili — myślą jednak zmienić posadę.

Gdyby stało się to faktem Urząd Zatrudnienia stanął by przed sytuacją bardzo skomplikowaną. Tutejsza bowiem praca odbiega daleko od zwykłego szablonu pracy urzędniczej. — To nie robota papierkowa — jak słusznie wyjaśniają pracownicy.

Tu przedmiotem zainteresowania jest żywy człowiek. Człowiek, któremu trzeba dać pracę, któremu trzeba pomóc natychmiast i doraźnie: Ludzie Urzędu Zatrudnienia są pracownikami społecznymi w całym tego słowa znaczeniu. Spełniają rolę trudną, bardzo odpowiedzialną. Od ich pracowitości i dobrej woli zależy byt tysięcy innych.

Dlatego trzeba znaleźć środki, żeby tym dzielnym i ofiarnym ludziom pomóc. Ma tu też pole do popisu Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa.

Pracownicy Urzędu Zatrudnienia opłacani są ściśle według norm. Pracują jednak daleko więcej niż normy wymagają. Oceńmy ich wkład w to co zrobili i co robią w naszej trudnej powojennej rzeczywistości.

J. Szczepańska.

P C H rozbudowuje agentury

w miejscowościach wiejskich

WIELUŃ — W ostatnich dniach bm. uruchomiono Składnice PCH w Lututowie, Praszce *i Wieruszowie powiatu wieluńskiego.*

Powiat wieluński o charakterze rolniczym uzyskał możliwości w zakresie zaopatrzenia ludności, głównie rolniczej, w towary przemysłowe po cenach komercyjnych, brak których szczególnie dał się odczuć na tym terenie. Uruchomienie Składnic Rejonowych niewątpliwie braki te usunie.

Składnice zaopatrywane są przez Agentury PCH w Wieluniu we wszystkie towary spożywcze, włókiennicze, żelazne, chemiczne itp., jakimi dysponuje Centrala PCH.

Z drugiej strony uruchomione Składnice dają rolnikom możność zbywania płodów rolnych po cenach ustalonych przez powołane czynniki oraz wymiany tych na artykuły przemysłowe i węgiel.

Szeroko zakrojona akcja PCH niewątpliwie przyczyni się do obniżenia cen poszczególnych towarów i uregulowania rynku w pow. wieluńskim.

Fortepian za parawanem

Oryginalny konkurs pianistów w Łodzi

W Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Łodzi urządzono konkurs pianistów— studentów Konserwatorium. Do konkursu wprowadzono inowację, zastosowaną na międzynarodowym konkursie muzycznym w Genewie, mianowicie: uczestnicy konkursu grali na estradzie za parawanem i byli niewidoczni zarówno dla jury, jak dla publiczności.

System ten pozwala wyeliminować przy ocenie gry wszelkie inne momenty, poza czysto i wyłącznie muzycznymi.

Partia przed nowymi zadaniami

Uchwały Plenum Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej

Komitet Łódzki na posiedzeniu plenarnym, poświęconym ocenie akcji wyborczej i dalszym zadaniom organizacji partyjnej, stwierdza:

1) Zwycięski dla Bloku Demokratycznego wynik wyborów do Sejmu na terenie naszego miasta należy przypisać zarówno sprzyjającej sytuacji ogólno-politycznej, jak i należycie zaplanowanej i z wielką ofiarnością przez całą organizację partyjną, realizowanej akcji organizacyjnej i agitacyjnej.

Z pewnym opóźnieniem uruchomione trójki obwodowe i obwodowe grupy agitatorów w okresie bezpośrednio poprzedzającym batalię wyborczą, wykazały duży stopień bojowej mobilizacji i przeorały swoją pracą teren wszystkich obwodów. **Wynikiem tej pracy było zorganizowanie 4516 Komisji Obywatelskich i ogarnięcie agitacją na zebraniach i w mieszkaniach 273742 wyborców.**

2) W toku akcji wyborczej poważnie wzrósł autorytet naszej partii wśród społeczeństwa naszego miasta, czego dowodem jest **masowy napływ nowych członków do naszych szeregów.** Kadry naszej organizacji osiągnęły w kampanii wielki dorobek doświadczenia pracy masowej. Zarówno starzy, jak i młodzi towarzysze wykazali, że potrafią pełnić rolę przodujących ludzi wśród masy robotników i pracowników.

3) W akcji wyborczej znaczenie decydujące dla zwycięstwa miała **nasza współpraca z bratnią PPS, realizowana zgodnie z umową o współpracy i jedności działania.** Na szczególne podkreślenie zasługuje praca uczestników Międzypartyjnego Kursu Szkoleniowego obu partii, którzy pokazali wzory współżycia i współdziałania w walce o zwycięstwo demokracji.

4) Przed organizacją łódzką PPR stoją doniosłe zadania utrwalenia i zdyskontowania dorobku politycznego i organizacyjnego kampanii wyborczej. W szczególności należy wyzyskać w dalszej pracy ujawnione duże możliwości nowego aktywu partyjnego dla usprawnienia i usamodzielnienia kół partyjnych. Należy wysunąć wielu nowych ludzi na odpowiednie placówki pracy partyjnej. Odskocznią dla zrealizowania tego zadania winien być podział kół fabrycznych na mniejsze koła oddziałowe, zmianowe itp. oraz wprowadzenie w życie uchwały KC o powołaniu instytucji dziesiętników partyjnych.

W trosce o kształtowanie oblicza ideologicznego partii wobec napływu setek i tysięcy nowych członków plenum poleca Wydziałowi Propagandy przy Komitecie Łódzkim opracowanie szczegółowego planu kształcenia kadr partyjnych w dziedzinie ideologicznej oraz konkretnych form pracy propagandowej w kierunku maksymalnego usamodzielnienia kół.

5) Plenum stwierdza, że praca masowa w miejscach zamieszkania dała swoje owoce w wyborach i winna być wszelkimi siłami kontynuowana. Partyjne Trójki Obwodowe choć zostały utrzymane po wyborach, nie wykazują obecnie należytej żywotności. Plenum postanawia, że w K. Ł. jak i w każdym Komitecie Dzielnicowym winien być wyznaczony towarzysz odpowiedzialny za pracę Trójek na terenie b. obwodów wyborczych. Praca ta powinna mieć jako punkt wyjścia terenowe zagadnienie i bolączki ogółu mieszkańców każdego obwodu.

6) W myśl obowiązujących zasad demokracji wewnątrz partyjnej i zgodnie z okólnikiem KC, **plenum postanawia do 1 maja przeprowadzić na wszystkich szczeblach organizacji łódzkiej wybory władz partyjnych.**

W wyborach winien wypłynąć również najlepszy nowy aktyw, który ujawnił się w akcji wyborczej i zdał swój partyjny egzamin.

Cenne dary

dla Archiwum m. Łodzi

Archiwum Miejskie w Łodzi otrzymało od ob. J. Auerbacha dwa cenne dokumenty na pergaminie, odnoszące się do historii m. Zgierza.

Pierwszy z tych dokumentów z r. 1638 nosi podpis króla Władysława IV, drugi z r. 1685— podpis króla Jana Sobieskiego.

Poza tym przez Archiwum zakupiony został **zbiór 654 klisz fotograficznych z widokami Łodzi i okolic.**

Kącik rolnika

PORADNICTWO NAWOZOWE DLA ROLNIKÓW

Intensyfikacja naszego rolnictwa uzależniona jest od szeregu środków i metod wśród których najważniejsze bodaj znaczenie ma umiejętne stosowanie nawożenia, które dać może nadwyżkę około 10 milionów centnarów zboża.

W związku z tym Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego przystępuje do zorganizowania szeroko zakrojonego poradnictwa nawozowego w ścisłej łączności z Zarządem Głównym Samopomocy Chłopskiej. W akcji tej chodzi o nauczenie rolnika właściwej metody stosowania nawozów, wyjaśnienie konieczności stosowania poszczególnych typów nawozów pod te kultury, dla których są nieodzowne np pod buraki, rzepak itp.

O ROZWÓJ ZIELARSTWA

Celem sharmonizowania działania i rozwoju zielarstwa polskiego, „Spółem" projektuje stworzenie Polskiej Rady Zielarskiej w skład której wchodziliby przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, a przede wszystkim Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego oraz centralnych instytucji spółdzielczych.

100.000 abonent

Polskiego Radia

W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 17 w wielkim studio Rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia nagrody abonentowi głośnikowemu Nr. 100 000 Szczęśliwym wybrańcem losu okazał się Jan Pełka, rolnik z gromady Goleńsko pow. łowicz. Otrzymał on jako premię szwedzką superheterodynę „S.R.A." Uroczystość zagaił prezes Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju Stefan Schmidt, następnie zaś przemawiali: starosta łowicki Józef Milanowski i Dyrektor Okręgowy Polskiego Radia kpt. Smiejan. Wreszcie zabrał głos sam obdarowany, dziękując Polskiemu Radiu za jego pracę nad zradiofonizowaniem wsi. Uroczystość zakończyło odegranie kilku utworów ludowych przez kapelę Ciukszy. Całość uroczystości była transmitowana przez radio na fali ogólnopolskiej oraz filmowana. W tym samym czasie w Warszawie otrzymał nagrodę w postaci odbiornika „AGA" 500 000—radioabonent Jan Nowak. kolejarz z Pruszkowa.

Inwazja szczurów

W najbliższym czasie, skoro tylko nastąpi odwilż, rozpocznie się u nas walka z jednym z największych szkodników — ze szczurem. Obecny okres wypełniony jest przygotowaniami do ostrej i skutecznej kampanii. Państwowa fabryka chemiczna „Azot" w Jaworznie, będąca jedynym w Polsce producentem skutecznej trucizny na szczury, pracuje całą parą i zaopatruje przedsiębiorstwa deratyzacyjne (zakłady odszczurzania) w niezbędną do walki truciznę, zawierającą arsenin sodu, fosforek cynku i zatrute ziarno.

Wkrótce więc wyrusza na wieś i miasto kolumny sanitarne, które wraz z organami M. O. pod kierownictwem specjalistów przeprowadza przymusowe odszczurzanie.

Otóż szczury pochodzą z Azji, a po raz pierwszy w Europie zjawiły się wraz z okrętami płynącymi ze Wschodu do Anglii w XVIII wieku. Okręty angielskie rozpowszechniły plagę szczurów najpierw w portach Europy, skąd przedostały się one do wszystkich miast europejskich wraz z przywożoną żywnością. Dopiero w roku 1926 została podpisana międzynarodowa konwencja w Paryżu, która obowiązuje i dzisiaj. Według tej umowy każdy statek obowiązany jest co kilka miesięcy poddać się obowiązkowym oględzinom sanitarnym, które orzekają przeprowadzenie deratyzacji, lub uwalniają od niej. Równocześnie przeprowadza się dezynsekcję i dezynfekcję. Póki to nie nastąpi, statek nie może być przycumowany do wybrzeża, zdarza się bowiem, że na nim znajdują się szczury, zarażone przez pchły dżumą.

Dżuma to jedno niebezpieczeństwo, jakie mogą przywlec szczury. Drugie — to niszczenie środków żywności — w miastach i podgryzanie korzeni ziemiopłodów po wsiach. Szczury rozmnażają się niezwykle szybko, rodzą 5 do 8 razy do roku, przy czym jedna para szczurów może w ciągu roku spłodzić około jednego tysiąca potomstwa. Nic więc dziwnego, że teraz zwłaszcza w okresie trudności aprowizacyjnych walka ze szczurami powinna być prowadzona systematycznie i kolumny sanitarne powinny dotrzeć wszędzie, w odpowiedni sposób rozprowadzając trutki.

Polski szczur brunatny jest złośliwy i przemyślny. Każdy szczep szczura żywi się w odmienny sposób. Ten pożera kapustę, tamten tylko odpadki znajdujące się na śmietnikach, inny wreszcie ziemniaki. Jest nawet taki gatunek szczura, który podgryzia kable podziemne. Dlatego deratyzację powinni przeprowadzać specjaliści, by w zależności od rodzaju szczura podłożyć mu skuteczną trutkę. Podstawą udania się akcji odszczurzania jest świadoma współpraca całej ludności z kolumnami deratyzacyjnymi. Tylko wtedy można uniknąć plagi szczurów, których są w tej chwili miliony w Polsce, jest ich nawet więcej, niż ludzi — na każdego z nas przypada więc kilka, czy nawet kilkanaście szczurów.

Dotychczas, tzn. w roku ubiegłym, na terenie naszego województwa skuteczną akcję deratyzacyjną w miastach i wsiach przeprowadził Centralny Zakład Deratyzacyjny, mający siedzibę w Łodzi przy ul. Gdańskiej 77, a działający na zlecenie Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami.

Teraz zwłaszcza, gdy zbliża się okres wiosennych zasiewów i ciepłych dni, całe społeczeństwo powinno uświadomić sobie niebezpieczeństwo, jakim grożą szczury i przez ścisłą współpracę z kolumnami deratyzacyjnymi umożliwić masowe i skuteczne przeprowadzenie akcji odszczurzania, zarówno w mieście, jak i na wsi.

M. Z.

W willi Forstera dom wypoczynkowy

Zarządowi Okręgu Gdańskiego Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych została przekazana willa b. gaulèitera Foerstera w Bązaku, gdzie uruchomiony zostanie dom wypoczynkowy dla b. więźniów politycznych.

Zjazd odbudowy wsi

W dniach 3 i 4 marca rb. odbędzie się w Warszawie **Zjazd Odbudowy Wsi, organizowany przez Związek Samopomocy Chłopskiej.**

W Zjeździe wezmą udział kierownicy wydziałów budownictwa wiejskiego przy Zarządach Wojewódzkich ZSCh, oraz przedstawiciele: Komitetów Elektryfikacyjnych, Oddziałów Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego, Wytwórni Materiałów Budowlanych, Samopomocy Chłopskiej i przedstawiciele Wojewódzkich Wydziałów Odbudowy.

Obrady obejmą sprawy związane z realizacją państwowego planu odbudowy i elektryfikacji wsi na rok bieżący.

Bilety na wszystkie linie autobusowe sprzedają kasy P K S w Łodzi

Według dotychczas obowiązujących przepisów kasa biletowa Łódzkiego Oddziału P.K.S. (Łódź, ul. Wigury 7) mogła sprzedawać podróżnym bilety tylko na kursy autobusowe obsługiwane przez ten Oddział, nie zaś na autobusy innych Oddziałów P.K.S. W ten sposób podróżni, którzy chcieli wyjechać np. do Warszawy, mogli nabywać w kasie biletowej Łódzkiego Oddziału P.K.S. bilety tylko na autobusy tego Oddziału, a nie na autobusy Warszawskiego Oddziału P.K.S., odbywające regularne kursy z Warszawy do Łodzi i z Łodzi do Warszawy.

Dążąc do usprawnienia i przyspieszenia obsługi podróżnych, zaprowadza tutejszy Oddział P.K.S. z dniem **20 lutego br.** we własnej kasie biletowej sprzedaż biletów na **wszystkie** kursy autobusowe, mające punkt wyjściowy w Łodzi, a więc także na kursy **innych** Oddziałów P.K.S., wychodzące z naszego miasta.

Ze względu na ograniczoną pojemność autobusów, przedsprzedaż biletów w wyżej wymienionej kasie będzie się odbywać zawsze na pół godziny przed odjazdem autobusu pg. obowiązującego rozkładu jazdy, który jest wywieszony w lokalu tej kasy — przy ul. Wigury 7 i służy dla informacji podróżnych.

Nowa regulacja sprzedaży biletów przyczyni się niewątpliwie do sprawnej i szybkiej obsługi podróżnych, korzystających ze środków komunikacyjnych P.K.S.

Kącik spółdzielczy

„Społem" Oddział w Poznaniu przejął w Gorzowie poniemiecką hodowlę bobrów kanadyjskich. W tej chwili znajduje się tam 20 par bobrów. Plan Trzyletni przewiduje hodowlę 300 sztuk.

KRONIKA ŁÓDZKA

Karty mleczne dla chorych

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że wydawanie kart mlecznych na recepty lekarskie dla chorych od lat 8 na mies. marzec 1947 r. za okazaniem świadczenia od administratora domu już rozpoczęło się w biurze Wydziału przy ul. Wólczańskiej Nr. 18, II, pokój Nr. 252 i zakończone zostanie nieodwołalnie w dn. 25 b. m.

Karty mleczne wydawane będą tylko na podstawie zaświadczeń lekarzy miejskich, państwowych i Ubezpieczalni Społecznej.

Dodatkowe tramwaje przez miasto

Wyruszą również w godzinach popołudniowych

Dyrekcja Miejska Zakładów Komunikacyjnych (b. K. E. Ł. i ŁWEKD — Zarząd Przymusowy) podaje do wiadomości, że nadzwyczajne pociągi, kursujące w godzinach porannych na trasie: Helenówek — Zgierska — Piotrkowtrasie: Chocianowice, Pabianicka, Piotrkowska, *Plac Wolności oraz na trasie:* Helenówek — Zgierska — Piotrkowska Plac Niepodległości — w najbliższym czasie zostaną uruchomione także w godzinach popołudniowego nasilenia ruchu ulicznego.

Obecnie prowadzone jest w dalszym ciągu szkolenie służby ruchu tramwajów podmiejskich, która musi być przeszkolona na tramwajach miejskich. Po przygotowaniu odpowiedniej liczby personelu ruchu i właściwego taboru, jako następny etap planowanych inowacyj, zostaną uruchomione wymienione pociągi także w godzinach popołudniowych.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne pracują nadal w trudnych warunkach, borykają się z brakiem taboru, lecz zmierzają do wykorzystania wszelkich możliwości, jakie daje komasacja dwóch pokrewnych instytucyj. Wprowadzenie pociągów nadzwyczajnych, łączących granice W. Łodzi ze środkiem miasta, jest pierwszym krokiem na tej drodze.

Wydawanie kart żywnościowych

Wydz. Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż z dniem 18.2 rb. Biura Okręgowe Rozdziału Kart wznawiają wydawanie tychże, które trwać będzie do 22 bm wł.

W związku z przesunięciem terminu wydawania kart żywnościowych rejestrowanie tychże kart w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, odbywać się będzie do dnia 28 bm. wł.

Ruch budowlany w Łodzi

W ostatnim czasie ruch budowlany na terenie Łodzi — z uwagi na okres zimowy — został przerwany. Prace remontowe ograniczają się do remontów wewnątrz budynków.

Prace Oddz. Rozbiórek Budowli Zarządu Miejskiego w Łodzi w ostatnim miesiącu wykazują znaczny postęp. Roboty obejmują, jak i poprzednio, część Bałut oraz odbywają się również i w innych punktach miasta. Mają jednak obok dotychczasowego charakteru, tj. akcji zabezpieczającej i oczyszczającej, przede wszystkim na celu realizowanie planu uporządkowania w celu zagospodarowania oczyszczonych terenów.

W ub. miesiącu zburzono 2.793 m. sześc. muru, wywieziono 2165,15 m sześc. gruzu, oczyszczono 34.350 szt. cegły i uzyskano 5.550 kg. drzewa.

Zebranie u Techników

Oddział Łódzki Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego w Polsce zawiadamia, że dnia 20 lutego 1947 r. o godz. 18 w I-ym terminie, a o godz. 19 w II-gim terminie w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej (Łódź, ul. Piotrkowska 102) odbędzie się WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW, na którym zostaną wybrani delegaci na Zjazd w Gliwicach.

Obecność członków obowiązkowa.

Kary na pijaków

Władze administracyjne systematycznie prowadzą walkę z nagminnie występującymi objawami nadużywania alkoholowych napojów, stosując do winnych surowe sankcje. Ostatnio Sąd Starościński przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko - Łódzkim ukarał następujące osoby za opilstwo:

Wróblewski Kazimierz, kierown. fabryki, Gdańska 28, 3.000 zł., Babiak Zdzisław, dorożkarz, ul. Widok 4, 1.500 zł., Czechowicz Józef, kupiec, Lutomierska 105, 1.000 zł., Szewczyk Andrzej, majster kotłowy Niciarniana 5, 1.000 zł., Górny Jan, stolarz, Łączna 38, 1.000 zł., Sawicki Edward, robotnik, Pl. Zwycięstwa 14, 1.000 zł., Tucholski Franciszek, robotnik, Piotrkowska 149, 1.000 zł., i Krzemiński Józef, bednarz, ul. Śląska 54, 1.000 zł. grzywny.

Ze schronisk miejskich

Wydz. Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi prowadzi na terenie naszego miasta 3 schroniska, w których przebywający otrzymują wyżywienie oraz 2 razy dziennie kawę. W Schronisku dla kobiet z dziećmi, dzieci do lat 2 otrzymują całodzienne wyżywienie.

W dn. 31. 1. 47 ze schronisk miejskich korzystało 360 osób (162 mężczyzn, 143 kobiety i 55 dzieci).

Podziękowania

Komitet Rodzicielski przy Publicznej Szkole Powszechnej Nr. 106 w Łodzi ul. Gdańska 90 tą drogą uprzejmie składa podziękowanie Polskiej Partii Robotniczej Dzielnica Śródmieście-Prawa w Łodzi ul. Gdańska 75 za bezinteresowne wydzierżawienie nam sali w dniu 8 lutego br. w celu urządzenia zabawy z której dochód został przeznaczony na pomoce szkolne.

KOMITET RODZICIELSKI
przy Publicznej Szkole Powszechnej
Nr 106 w Łodzi

* * *

Wydz. Opieki Społecznej Zarządu Miejsk. w Łodzi serdecznie dziękuje Dyrektorowi Ob. Zejmo Janowi oraz całemu zespołowi Teatru Łątek w Łodzi za zaproszenie wszystkich naszych Domów Dziecka na bezpłatne przedstawienie baśni „Słowik" wg. Andersena, które pozostawiło w pamięci dzieci b. wiele przyjemnych wrażeń.

Zradiofonizowano 26 wsi

W powiecie piotrkowskim do obecnej chwili zradiofonizowano 26 wsi, a mianowicie: **Borkowice, Bogdanów, Byki, Gomulin wieś i kolonia, Gorzkowice, Góra Borowa, Kamińsk, Słomki, Witów, Woźniki, Mierzeje, Niechcice, Opaczów, Wolbórz, Ożarów, Piekarki, Poniatów, Podkołek, Szczukocice, Szydłów, Wola Krzyżtoporska, Włodzimierzów, Uszczyn i inne.**

„Funkcjonarjusze" bandy Warszyca

otrzymali kary więzienia od lat 3 do 9-ciu

W Wojskowym Sądzie Rejonowym zakończyła się wczoraj trwająca 4 dni sprawa przeciwko członkom nielegalnej Organizacji „KWP" stworzonej przez osławionego „Warszyca".

Oskarżeni Włodzimierz Jaskólski, Stefan Kaleciński, Jan Bruszczyński, Eugeniusz Walczak oraz Jan Kaleta byli członkami KWP. do chwili aresztowania t. j. do lipca 46 roku.

Jaskólski pseudo „Mrok" miał funkcję szefa wywiadu na pow. Wieluń. Zbierał on informacje, dotyczące partii politycznych, Urzędu Bezpieczeństwa i posterunków M. O. na terenie tego powiatu. Poza tym akt oskarżenia zarzucał mu zorganizowanie sieci szpiegowskiej.

na początku wywiadowcą, następnie szefem

Stefan Kaleciński, pseudo „Gwiazda" był wywiadu w powiecie radomszczańskim. Niejednokrotnie wysyłał on meldunki o ludziach niewygodnych dla organizacji i domagał się natychmiastowego zlikwidowania ich.

Do akt sprawy załączone są te meldunki. Oto urywki z nich: „Prosimy o przydzielenie sekcji do wykonywania wyroków, lub zezwolenia na utworzenie takiej sekcji we własnym zakresie".

Jan Bruszczyński, pseudo „Gawrycz" był kwatermistrzem bandy, łącznikiem, a następnie dowódcą grupy bandyckiej KWP. Na czele swojej kompanii dokonał on napadu rabunkowego na gorzelnię w Chełmnie, gdzie zrabowano 300 litrów spirytusu. O tym „wyczynie" złożył meldunek „Warszycowi" i oddał mu do dyspozycji zrabowany spirytus.

Eugeniusz Walczak vel Ostaszewski Tadeusz, pseudo „Konrad" był komendantem KPW. na okręg częstochowski. Miał on na rozkaz dowództwa rozbudować nielegalną organizację, zdobywając nowych członków.

Jan Kaleta, ostatni oskarżony, pseudo „Postrach" kolportował w województwie łódzkim ulotki o treści antypaństwowej.

Wojskowy Sąd Rejonowy pod przewodnictwem mjr. Adamowskiego skazał: **Kalecińskiego i Bruszczyńskiego na 9 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 4. Walczaka i Kaletę na 7 lat więzienia i utratę praw na lat 6.**

Sąd wydając ten wyrok opierał się na wyjaśnieniach samych oskarżonych, którzy przyznali się do winy i na dokumentach, załączonych do sprawy, które potwierdzały fakty.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna) „U SCHYŁKU DNIA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20) „TRIUMF MŁODOŚCI"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „TWARDZI LUDZIE"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) „SIEDMIU ŚMIAŁYCH"
HEL (ul. Legionów 2—4) „SYMFONIA MŁODOŚCI"
MUZA (Ruda Pabianicka) „ELWIRA MADIGAN"
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94) NIECZYNNE
POLONIA (Piotrkowska 87) ZAKAZANE PIOSENKI
PRZEDWIOSNIE (ul. Żeromskiego 74—78) „NIEUSTRASZENI"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) „SYN PUŁKU"
ROMA (ul. Rzgowska 84) „ZUCH DZIEWCZYNA"
REKORD (ul. Rzgowska 2) „NOWE POKOLENIE"
STYLOWY (ul. Kilińskiego 123) „ZAJAZD NA ROZDROŻU"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5) „PODRZUTEK"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „KAPRYŚNA EKSPEDIENTKA"
TĘCZA (Piotrkowska 108) „NIEUSTRASZENI"
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1) „U SCHYŁKU DNIA"
WŁÓKNIARZ (Zawodzka 6) „SYMFONIA MŁODOŚCI"
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) „PIĘKNA PŁEĆ"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28) „ELWIRA MADIGAN"

Kina: BAŁTYK, POLONIA, początek seansów: 15.30; 18-ta; 20.

Kina: TĘCZA, ADRIA, ROMA, HEL rozpoczynają: 16.30; 18.30; 20.30; w niedzielę—13.30

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16-ta; 18-ta; 20; w niedzielę — 14-ta.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych wielki *sukces* P. Teatru i *najwybitniejsze osiągnięcie* powojennego polskiego teatru muzycznego: opera narodowa W. Bogusławskiego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" z muzyką J. Stefaniego, w inscenizacji Leona Schillera z udziałem Filharmonii Łódzkiej. *Dekoracje Wł. Daszewskiego.*

Dziś całe przedstawienie sprzedane Związkom Zawodowym.

TEATR TUR

Po przerwach, spowodowanych chorobą wykonawców, na deski Teatru TUR wchodzą dwie komedie wielkich realistów, klasyków humoru: Gogola „Ożenek" i Czechowa „Oświadczyny" w nowym przekładzie A. Grzymały-Siedleckiego. Te budzące żywiołowy śmiech na widowni arcydzieła rosyjskiego teatru będą grane bez przerwy, dziś i dni następnych, w reżyserii *H. Szletyńskiego*, dekoracje O. Axera, z udziałem: Machorskiej, Łuczyckiej, Rachwalskiej, Pietraszkiewicza, Boguckiego, *Leszczyńskiego*, Kaczmarskiego, Świderskiego, *Łabędzkiego*, Jezierskiej i Ordona.

TEATR *KOMEDII MUZYCZNEJ* „LUTNIA"

Ostatnie dni operetki F. Lehara „HR. LUXEMBURG". Udział bierze cały zespół *artystyczny*. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni *przy* ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek o godz. 19.

W przygotowaniu: Najpiękniejsza operetka świata „KRAINA UŚMIECHU".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Gaycego „HOMER i ORCHIDEJA" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych. W opracowaniu i reżyserii Józefa Wyszomirskiego, w dekoracjach i kostiumach Jana Kosińskiego. Kasa czynna od 10 do 12-tej i od 15. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia Hennquina i Vebera p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Fr. Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska, Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porebski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16, tel. 272-70.

TEATR „GONG". Kopernika 16.

Ostatnie dni!

Doskonały program karnawałowy „Tylko dla dorosłych" z Olą Obarską i Gierasieńskim

Początek o godz. 19.30.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie

EDWARDA KONARSKIEGO

a w szczególności Komitetowi Wojew. PPR, Komitetowi Miejskiemu PPR w Zgierzu, Komitetowi Łódzkiemu PPR i Miejskiej Radzie Narodowej

Serdeczne podziękowanie składa RODZINA

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne.." i kalend. histor.; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7.35 (z Łodzi) Program na dziś; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Audycja szkolna; 9.35 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Arie operowe w wyk. A. Kaznowskiego — bas 12.55 „10 minut poezji"; 13.05 Muzyka obiadowa; 14.00 (z Łodzi) Skrzynka ofiar na rzecz Ł.R.R.; 14.10 (z Łodzi) Fel. sportowy red. L. Szumlewskiego; 14.15 (z Łodzi) Muzyka lekka (płyty); 14.30 (z Łodzi) O książce E. Osmańczyka — „Sprawa Polaków" — fel. literacki R. Matuszewskiego; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci; 15.20 Aud. ludowo słowno-muzyczna; 15.40 Beethoven — A perfido — wyk. J. Krysińska — sopran; 16.00 Dziennik; 16.20 (z Łodzi) Utwory J. Zarębskiego w wyk. H. Przesmyckiej — fortepian; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.05 „U naszych przyjaciół" — audycja słowno-muzyczna; 17.25 Audycja rozrywkowa; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Audycja wojskowa; 18.07 Muzyka; 18.30 (z Łodzi) W ramach audycji „Nauka przy głośniku" odczyt z cyklu „Czołowe postaci historii muzyki" p.t. „Rimskij-Korsakow" w opr. W. Rudzińskiego; 19.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej P.R.; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Audycja karnawałowa; 22.25 (z Łodzi) Program na jutro; 22.28 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23.10 d.c. Audycji karnawałowej; 23.55 Streszczenie ostat. wiad. dziennika wieczornego, zakończenie audycji i Hymn.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na remont wieży ciśnień na Bałuckim Rynku w związku z kosztorysem na remont ustępu publicznego na Bałuckim Rynku.

Oferty piśmienne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska Nr. 64, I-sze piętro, pokój Nr. 5 do dnia 27 lutego 1947 r. do godz. 12-tej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na remont wieży ciśnień na Bałuckim Rynku w związku z kosztorysem na remont ustępu publicznego na Bałuckim Rynku".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa, ul. Piotrkowska Nr. 64, II-gie piętro, pokój Nr. 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-tej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 2.500.— należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 17 lutego 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

We wtorek dnia 18 lutego 47 roku o godz. 21-ej odbędzie się w salach Cafe Klubu Pickwicka ul. Traugutta 6 pod protektoratem Kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego

Jana Baculewskiego
vice-Prezydenta m. Łodzi STANISŁAWA DUNIAKA

WIELKI KIERMASZ

Tradycyjny Śledź

na który zaprasza wszystkich łodzian
Zarząd Wojewódzki Międzyszkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy
TAŃCE DO RANA — HULANKI — SWAWOLA
połączone z występami artystów scen łódzkich
Całkowity dochód przeznaczony na Odbudowę Warszawy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA- PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19, tel. 216-48.

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7. Tel. 212-88.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr. 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Nauka

WARSZAWSKA zawodowa szkoła Kosmetyki i Masażu Leczniczego Marii Kusperskiej. Kurs 4 miesięczny. Początek 1 lutego. Wielostronna praktyka. Łódź, Narutowicza 37 m. 11 (winda) Telefon 177-97.

Kupno - sprzedaż

KATALOGI narzędziowe Duisberga, „Be-Te-Ha" i P.W.U. kupimy: Zgłoszenia: Centrala Techniczna, Łódź, Piotrkowska 109.

Różne

PRACOWNIA FUTER, Marian Sabat PIOTRKOWSKA 92, m: 67, tel: 216-54

ZDJĘCIA legitymacyjne, reprodukcje — najtaniej i najszybciej „FOTOMATON", Narutowicza 8.

W FABRYCE „Imoss", Gdańska 138 skradziono maszynę Remington Nr. 50741 do liczenia. Ostrzega się przed kupnem.

W DNIU 1 bm w czasie transportu z dworca Łódź Fabryczna na Ogrodową 35 zagubiona została jedna beczka 100 kg. barwnika. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem do Wydziału Inspekcji CZMPW. ul. 6-go Sierpnia 4.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO palcówkę, legit. Zw. Zaw. i legit. ze Spółdzielni na nazwisko Para Marcin, Powszechna 52 m. 1.

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stefaniak Kazimierz, Stoki, Gazdy 52.

SKRADZIONO kartę na pobieranie renty, i wniosek na kartę wymienną Blachowicza Antoniego, Strażnicza 6.

ZAGUBIONO legit. PPR, legit. tramwajową, (niebieską), legit. Zw. Zaw. i kwit na węgiel na nazwisko Fijałek Kazimierz, Złota 10 m. 29.

ZGUBIONO legit. PPR na nazwisko Galek Władysław, Ogrodowa 26 m. 14.

ZAKŁADY GRAFICZNE
ŁÓDZKI INSTYTUT WYDAWNICZY
Spółdz. z odp. udz.
ŁÓDŹ, UL. ŻWIRKI 17
Telefony:
Centrala 206-42
Naczelny dyr. 223-29
Techniczny dyr. 223-08
Sekretariat 223-29
Wydz. Gosp. 156-81

PRZYPOMNIENIE

Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w Łodzi, opierając się na odnośnym zarządzeniu Ministerstwa Administracji Publicznej, przypomina wszystkim osobom zainteresowanym (względnie ich spadkobiercom) mającym nieruchomości w Niemczech, aby udzieliły bezpośrednio Wydziałowi Konsularnemu Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie Schlüterst. 42, zaś osoby mające nieruchomości na terenie Austrii — Wydziałowi Konsularnemu Polskiego Przedstawicielstwa Politycznego w Wiedniu Rennwegestr. 1 — możliwie najobszerniejszych informacyj pisemnych, dotyczących ich nieruchomości w Niemczech wzgl. Austrii.

W szczególności pożądane są dane, dotyczące numerów hipotecznych tych nieruchomości, wzgl. inne dane mogące posłużyć do zidentyfikowania tych nieruchomości w księgach lub terenie.

Zgłoszenie własności nieruchomej ma na razie charakter tylko rejestracyjny i nie oznacza wszczęcia postępowania rewindykacyjnego, co do którego brak jest jeszcze podstawy traktatowej.

Łódź, dnia 17 lutego 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Inżyniera technika energicznego albo technika samodzielnego do działu Warsztatów oraz architekta — specjalistę do wnętrz sklepowych poszukujemy natychmiast. Oferty z podaniem warunków prosimy składać do Wydziału Personalnego Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, ul. Piotrkowska 31.

Uśmiechnij się!

ZEMSTA

Znany humorysta amerykański Mark Twain odbywał raz podróż koleją. Naprzeciw niego w tym samym przedziale siedziała jakaś dama widocznie pół histeryczka, gdyż opanowana była niczym nie uzasadnioną obawą jakiejś katastrofy kolejowej. Za każdym wstrząśnieniem wozu, za każdym nieco gwałtownym zatrzymaniem się pociągu, jak również w czasie szybkiej jazdy, pani owa wzdrygała się wykrzykując:

— Co się stało? Zderzenie? A może jakie inne niebezpieczeństwo, napad?

Marka Twaina drażniło oczywiście podobne zachowanie się nerwowej damy, ale nie dał na razie tego poznać po sobie. Dopiero gdy w pewnej chwili dama owa zwracając się do niego zapytała:

— Czy pan naprawdę nie boi się katastrofy kolejowej?

— Nie, proszę pani — odrzekł — tego się nie obawiam, przepowiadano mi bowiem, że skończę na szubienicy.

Na najbliższej stacji owa pani przeniosła się do innego wozu.

* * *

WYBORY W STANIE GEORGIA



— Ty, czarny, zapłać dwa dolary — to będziesz mógł głosować!

„Action"

Z życia partii

RUDA PABIANICKA

Dziś o godz. 13-tej odbędą się zebrania kół PPR. firmy „Müller" Tkalni „Horak" i „Heisler".

GÓRNA LEWA

Dziś o godz. 14-tej odbędzie się zebranie PPR. tkalni „Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 1".

O tej samej godzinie zbiera się koło PPR fabryki „Reduta".

O godz. 13.30 odbędzie się zebranie koła PPR. „Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 7" oraz zebranie koła fabryki d. Zeibert".

O godz. 15.30 zbiera się koło PPR. firmy „Stolarow".

WIDZEW

Dziś o godz. 15,30 odbędzie się zebranie koła PPR Zjednoczonych Farbiarni Pończoch.

BAŁUTY

Dziś o godz. 16 odbędą się zebrania kół PPR garbarni „Setor", „Centrali Skór Surowych" oraz „Sortowni Szmat".

LEWA ŚRÓDMIEJSKA

Dziś o godz. 15,30 odbędzie się zebranie koła PPR fabryki „Kebsz.

O tej samej godzinie zbiera się koło PPR „Państwowej Fabryki Przemysłu Wełnianego Nr. 18".

O godzinie 16 odbędzie się zebranie koła PPR Centrali Filmu Polskiego.

O godzinie 15 zbiera się koło PPR firmy „Margulis i Wolman".

O godz. 17-tej odbędzie się zebranie koła Państwowej Centrali Handlowej.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

Dziś o godz. 16 odbędzie się zebranie kół PPR „Pyz i Assman", Fabryki Nr. 19" i „Mechanicznej Fabryki Pończoch".

O godzinie 15.30 zbiera się koło PPR firmy „Plichal".

O godz. 16.30 odbędzie się zebranie koła PPR firmy „Fial".

O godzinie 14 zbiera się koło PPR firmy „Eisert i Schweikert".

O godzinie 18 w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie terenowego koła PPR Nr. 2.

GÓRNA PRAWA

Dziś o godz. 17-tej odbędzie się zebranie koła PPR „Młyn Korona".

O godz. 14-tej zbiera się koło PPR „Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 3 (d. Geyer").

O godz. 13,30 zbiera się koło PPR firmy „Frowein i Lange".

O tej samej godzinie odbędzie się zebranie koła PPR firmy „Allart".

KOMUNIKAT

W czwartek 20 bm. o godzinie 18 odbędzie się zebranie kobiet, członkiń PPR i sympatyczek dzielnicy Górnej Prawej w lokalu własnym przy ulicy Bednarskiej 42.

Co nowego w ZWM

ZEBRANIE KOŁA MIĘDZYSZKOLNEGO ZWM

Jutro w środę, dn. 19. II. o godzinie 19 odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM Plac Zwycięstwa 13 zebranie koła międzyszkolnego. Obecność członków koła obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Dyżury aptek

Cymer, Wólczańska 37
Bojarski, Przejazd 19
Unieszowski Dąbrowska 24b
Epsztajn, Piotrkowska 225
Trawkowska, Brzezińska 56
Pawlukiewicz, Pomorska 12
Apteka Pocztowa, Piotrkowska 46

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Narciarze radzieccy nie przyjadą

Zapowiedziany czwórmecz narciarski państw słowiańskich, który miał odbyć się w Karpaczu nie dojdzie do skutku, gdyż Związek Radziecki zawiadomił, że ze względu na własne mistrzostwa nie będzie mógł przysłać do Polski swoich narciarzy.

Z zaproszenia naszego również nie będą mogli skorzystać Bułgarzy i Jugosłowianie również z powodu zajętych terminów.

Ze sportu

„Jesteśmy gotowi - czekamy na wizy..."

telegrafują pięściarze węgierscy do Zrywu

Wczoraj zarząd kl. sportowego Zryw otrzymał depeszę od pięściarzy węgierskich, drużynowego mistrza Węgier „Csepel", że są już gotowi do przyjazdu do Polski i czekają z niecierpliwością na wizy.

WIZY W DRODZE

Sprawa wiz, jak nas poinformował wiceprezes Lempart jest już załatwiona i telegraficznie zostały one przesłane Węgrom.

Przybycie pięściarzy węgierskich do Łodzi spodziewane jest w piątek. Przedsprzedaż biletów na to niewątpliwie ciekawe spotkanie rozpocznie się tego samego dnia od godziny 9 rano.

GDZIE WĘGRZY ZATRZYMAJĄ SIĘ

Węgrzy zatrzymają się w hotelu „Grand", stołować się zaś będą w „Halce". Ogółem przyjeżdża do Łodzi 11 zawodników plus 5 osób z kierownictwa i prezesem Związku Węgierskiego na czele.

DRUŻYNA LASZLÓW

„Csepel" jak już donosiliśmy naszym Czytelnikom jest klubem robotniczym przy zakładach metalurgicznych firmy „Weiss Manfred" w Csepel i należy do jednych z najsilniejszych i najliczniejszych klubów węgierskich. W drużynie która przybędzie do Łodzi, aby w niedzielę zmierzyć się z pięściarzami łódzkiego Zrywu walczyć będzie kilku mistrzów Węgier a mianowicie w wadze koguciej Bogasc Laszlo, w lekkiej brat niedawno oglądanego u nas Tormy, Torma Laszlo, w wadzę półśredniej Brath Matyas, w średniej Bicsak Gynla i w półciężkiej Bene Laszlo, który do pewnego stopnia jest fenomenem gdyż dzierży podwójny tytuł mistrza Węgier w wadze półciężkiej i ciężkiej.

NIEOFICJALNA REPREZENTACJA WĘGIER

Drużyna „Csepel" jak widzimy zatem, może uchodzić za nieoficjalną reprezentację Węgier, i będzie jedną z najlepszych jakie po wojnie oglądaliśmy na ringach polskich.

Zryw łódzki doceniając siły swego niedzielnego przeciwnika wystąpi w składzie wzmocnionym Szymurą z Poznania w wadze ciężkiej. Poza tym skład łodzian poczynając od wagi muszej wyglądać będzie następująco: Gomulak, Czarnecki, Woźniakiewicz, Pietrasik, Taborek, Unton, Bednarz.

Komplet sędziowski nie jest jeszcze znany. Ustali go dopiero Polski Związek Bokserski w Poznaniu.

Z mistrzostw świata w Pradze

Dzisiaj hokeiści polscy

grać będą ze Szwajcarją

W dniu wczorajszym, jak donoszą z Pragi, hokeiści polscy odpoczywali po trudach dwóch poprzednich meczów. Natomiast dzisiaj we wtorek spotkają się z reprezentacją Szwajcarii. Wynik tego spotkania znajdą Czytelnicy w numerze jutrzejszym.

TYLKO 8 DRUŻYN W PRADZE

W mistrzostwach tegorocznych bierze udział wszystkiego 8 drużyn a więc: Ameryki, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Szwajcarii i Szwecji. W ostatniej niemal chwili zawód sprawili organizatorom Węgrzy.

NIERÓWNY POZIOM

Pierwsze rozgrywki wykazały, że pierwsze powojenne mistrzostwa świata charakteryzuje przede wszystkim bar dzo nierówny poziom drużyn. Świadczą o tym najlepiej zawrotne niekiedy wyniki.

W pierwszym dniu rozgrywek Czechosłowacja jedna z głównych pretendentek do zaszczytnego tytułu mistrza świata pokonała reprezentację Rumunii 23:1, a w drugim dniu jeszcze wyższe zwycięstwo odniosła Szwecja nad Belgią 24:1 (!).

JAKIE SZANSE DAJEMY POLSCE

Drużyna nasza nie ma niestety wielkich szans na zajęcia jednego z bliższych miejsc. Na rozkładzie jak dotych czas mamy słabą Rumunię 6:0. Dzisiaj gramy ze Szwajcarią i nie dajemy wiele szans naszym chłopcom na zwycięstwo. Według nas Polska w najlepszym razie może zająć dopiero jakieś 5 lub 6 miejsce wyprzedzając pokonaną już Rumunię i Belgię.

AMERYKANIE GROŹNI — BO BRUTALNI

Groźnym rywalem Czechów stała się reprezentacja USA. Amerykanie jak się okazało grają bardzo twardo i nie zawsze „fair".

Ploteczki, ploteczki...

Na temat zbliżającej się Olimpiady

W ostatnich dniach angielscy korespondenci sportowi poświęcają wiele uwagi przygotowaniom do najbliższej Olimpiady, która ma się odbyć w roku 1948 w Londynie.

Dzienniki brytyjskie donoszą, iż wszystkie prace przygotowawcze otoczone są zadziwiającą tajemniczością. Jeden z obserwatorów zapytuje: „Czy organizatorzy Olimpiady zdają sobie sprawę z tego, że Olimpiadą wyznaczona jest na rok 1948 a nie na rok 1958?"

Korespondent agencji Reutera podkreśla, że „Komitet Olimpijski bawi się w sekrety". Dotąd nie wiadomo bowiem, gdzie będzie zainstalowana tak zwana „Wieś olimpijska", przeznaczona dla drużyn zagranicznych, gdzie odbędą się poszczególne zawody itp.

Tenże korespondent dodaje, iż Komitet Olimpijski oświadczył, że „w wykluczeniu Niemiec i Japonii z Igrzysk Olimpijskich nie należy doszukiwać się „akcji politycznej". Powodem wykluczenia jest tylko to, „...że ani Niemcy, ani Japonia nie maja obecnie Związku Olimpijskiego i że zaproszenia wysyła się wyłącznie krajom, reprezentowanym w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim (!)

W szwedzkiej prasie sportowej piszą, że program nadchodzącej Olimpiady mało się będzie różnił od programów poprzednich.

Norweska gazeta „Sportsmanden" donosi, iż program zawodów żeglarskich będzie nieznacznie zredukowany, a futbol będzie figurował w programie tylko w charakterze gry pokazowej.

Komentując powyższe wiadomości szwedzka „Idrottsbladet" pisze, że Wielka Brytania nie jest zainteresowana w piłce nożnej, gdyż jej amatorskie drużyny piłkarskie odegrały by znikomą rolę na rozgrywkach międzynarodowych".

Program ma natomiast obejmować zawody koszykówki, która — zdaniem „Sportsmanden" — jest narodowym sportem Stanów Zjednoczonych.

Prezentujemy pięściarzy węgierskich



W niedzielę dnia 23 b. m. będziemy gościli w Łodzi pięściarzy węgierskich robotniczego klubu sportowego „Csepel". Węgrzy walczyć będą ze Zrywem.

Na zdjęciu reprezentant wagi muszej Horrat Istran lat 20, wicemistrz Węgier, który zmierzy się z młodym Gomulakiem (Zryw).

Z bokserskich mistrzostw Polski

Kto prowadzi w grupach

GRUPA I

1. Grochów (Warszawa) — 5 spotkań: 4 wygrane, 1 przegrana, 53:27.
2. Zjednoczone (Bydgoszcz) — 5 spotkań: 3 wygranych, remisów 1, przegranych 1, 47:33.
3. MKS (Gdynia) — 5 spotkań: 3 wygrane, przegranych 2, 45:35.
4. Warta (Poznań) — 5 spotkań: 2 wygranych, przegrane 3, 35:45.
5. Wisła (Kraków) — 5 spotkań: 1 wygrane, 1 remis, przegrane 3, 31:49.
6. PKS (Wrocław) — 5 spotkań: 1 wygrane, przegranych 4, 29:51.

GRUPA II

1. ŁKS (Łódź) —5 spotkań: 5 wygranych, 69:11.
2. Batory (Chorzów) — 5 spotkań: 5 wygranych, 56:24.
3. HCP (Poznań) — 6 spotkań: 3 wygrane, 3 przegrane, 49:47.
4. CKS (Częstochowa) — 6 spotkań: 2 wygrane, 4 przegrane, 42:52.
5. Lublinianka — 7 spotkań, 2 wygrane, 1 remis, 4 przegrane, 41:71
6. TUR (Rzeszów) — 7 spotkań: 1 remis, 6 przegranych, 29:81.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". Prenumerata zł. 45.— miesięcznie. D 011559